

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 2 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet tych, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KRYŃSKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N° 842

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI
— Caixa Postal, 2295

Nr. 22

São Paulo-Kurytyba, 28 Maja 1932

Rok 41

Obrady II-go Sejmiku CZP.

(Ciąg dalszy).

Dyskusja nad sprawozdaniami.

Po otwarciu przez przewodniczącego dyskusji nad sprawozdaniami zarządu i wydziałów, zabiera głos dr. Urban, stwierdzając, iż praca Zarządu i wydziałów zamyka się w takich rozmiarach, że trudno ją w całości objąć. Mówca zwraca uwagę, by fundusze przysyłane z Polski były w przyszłości użytkowane z całą rozważą oraz by w pracy społecznej umiejętniej dobierano jednostki. Przy wyborach do zarządu zaleca dr. Urban obranie ludzi odpowiednich i bezinteresownych.

P. W. Mazurek instruktor oświatowy z Rio Grande proponuje by w przyszłości sprawozdania zarządu i wydziałów opracowywane były w formie statystyk ujętych graficznie, tak aby w statystykach tych dorobek Polonii w Brazylii, porównywany był z dorobkiem w Polsce. P. Fr. Lachowski protestuje przeciwko podnoszonemu uprzednio lekceważeniu roli Wydziału Przemysłowo-Handlowego. P. Lachowski wskazuje, iż wydział ten, mimo że pracował bez funduszy, przygotował materiały wstępne do dalszej pracy w zakresie swej działalności. Odnosnie do wyboru władz C. Z. P. wskazuje p. Lachowski potrzebę obioru ludzi poważnych i odpowiedzialnych. P. St. Hessel przyznaje, że Wydział Przemysłowo-Handlowy nie mógł wobec rozmiarów swych zadań rozwinąć się tak szybko jak inne. P. Hessel proponuje by specjalna komisja zajęła się reorganizacją prac C. Z. P.

P. Sekula proponuje zatworzenie nie tylko dwóch wydziałów: oświatowego i gospodarczego — uważając, iż przyniesie to uproszczenie zadań administracyjnych, przyczem kierownik każdego z tych wydziałów osiągnąłby większą władzę, co polepszyłoby sprawność prac C. Z. P.

W odpowiedzi na sprawozdanie Cenzora C.Z.P. ks. Pałka wyjaśnia, iż Wydział Duszpasterstwa nie został uruchomiony dlatego, że nie chcieliśmy wszczynać sporów na tle spraw religijnych i wyznaniowych.

W dłuższym przemówieniu ks. Weiss podnosi, iż organizacja Polaków w Brazylii oprócz się winna na wskazaniach moralnych, na których zbudowany został Wielki Związek powstały 2000 lat temu — chrześcijaństwo. P. Jasiocha zwraca uwagę iż przyszły Zarząd reprezentować winien klasę najniższą, biedną, zaniedbaną, tak — by mógł zrozumieć jej potrzeby i troski. Mówca wskazuje, iż trzeba by rolnicy mieli swych odpowiednich przedstawicieli w przyszłym Zarządzie. Odnosnie do pracy Wydziałów uważa, że winna powstać ścisła współpraca Wydziału Przemysłowo-Handlowego z Rolnym. Praca Wydziałów powinna być taka, by rezultaty jej były nie papierowe, lecz rzeczowe.

P. Jasiocha podnosi, że Zarząd C. Z. P. powinien być bezpartyjny aby mógł przynosić korzyść kolonji i Polsce. Zarząd taki zapewni sobie powszechne uznanie oraz szacunek u społeczeństwa brazylijskiego. Kończąc swe przemówienie p. Jasiocha wyraża życzenie, aby przyszły Zarząd pracował nie tylko słowami ale i czynami. Przemówienie to zostało przyjęte gorącymi oklaskami.

Nawiązując do przemówienia księdza Weissa, dr. Kossobudzka wspomina o zasługach ks. biskupa Bandurskiego, wyrażając obecnym do uczczenia pamięci zmarłego biskupa-patrioty przez jedno minutowe powstanie, co zebrani przyjmują.

P. Strona podnosi, iż rozwój prac Wydziału Oświatowego zapewni jedynie pomoc finansowa z Polski.

Wobec tego, zdaniem mówcy, w pracach oświatowych winny brać udział jedynie jednostki najodpowiedniejsze, nie zaś te, które mają na widoku tylko względy materialne.

P. Sadowski wskazuje, że Polska w pierwszych latach odrodzenia również nie posiadała władz, funduszy, sprawnej administracji i t. p. z czasem jednak wszystko to zostało dokonane. Należy przypuszczać, iż podobnie jak w Polsce, Centralna Organizacja Polaków w Brazylii podoła organizacyjnym zadaniom, które ma przed sobą. P. Sadowski uważa, iż na widoczne korzyści musimy czekać lat kilka, sądzi przytem, iż szereg dokonanych ostatnio prac jest zasługą istnienia idei C.Z.P. Jedynie na podłożu tej idei, dokonanie tych prac było możliwe. «Dzieło nasze powinno reprezentować godnie twórczą Polskę i dążyć do utrzymania jedności C.Z.P.» — zakończył p. Sadowski.

P. Lech stwierdza, że utrzymanie szkolnictwa polskiego w Brazylii kosztuje rocznie 70 kontów. Koszty te ponosi w znacznej części kolonja, nie zaś jak mylnie twierdzono — Rząd. Kolonjom więc zawdzięcza C. Z. P. swoje istnienie i rozwój. C. Z. P. istnieje nie poto by dostarczał funduszy, lecz poto by pobudzał do ofiarności i organizacji.

P. Stabrowski protestuje przeciw wyrażeniu jednego z przemówców, iż nauczyciele pracują źle, zwracając uwagę, iż nauczycielstwu zapewnić trzeba byt, stwierdza następnie, iż mimo położenia w jakim nauczycielstwo się znajduje, stanowi ono podstawę organizacji polaków w Brazylii.

Na wniosek p. Lecha, ustępującemu Zarządowi C.Z.P. Sejmik udziela absolutorjum.

W imieniu Komisji Organizacyjnej Sejmiku, ks. Piasecki proponuje, aby ilość członków Rady Nadzorczej uzupełniono do liczby dziesięciu, z tem aby czterech członków zamieszkiwało stale w Kurytybie, by mogli

mieć pieczę nad sprawami CZP.

Dr. Grabski zwraca uwagę, iż pociągnęłoby to za sobą zmianę statutu. Mówca proponuje odesłać ten wniosek do Komisji Organizacyjnej i ewentualne dodatkowe wybory przeprowadzić najszybciej.

Zebrany delegat na drugi Sejmik przedstawionych zostaje szereg kandydatur do władz C. Z. P. zaproponowanych przez Komisję Główną.

Na prezesów Zarządu, Komisja ta wysuwa 2 kandydatury: dra Grabskiego i dra Kossobudzkiego; na vice-prezesów: p. p. Duszczyka, M. Hessa, Lachowskiego i Szubera; na skarbników: p. p. Sysaka, Nowickiego, E. Jaworskiego i Szaniawskiego, na sekretarzy: p. p. Ks. Pałkę, Łakińskiego, Ficińskiego, L. Roguskiego, J. Psychę i L. Kossobudzkiego; na cenzorów: p. p. Jeziorowskiego i Twardowskiego; do Rady Nadzorczej: p. p. R. Paula, Sekulę, Sokołowskiego, Grzybowski, Gontarskiego, Zaleskiego, Kubiaka, Fauca, ks. Bronnego, Wiśniewskiego, Gembarowskiego i Chońskiego.

Z powyższego zestawienia nazwisk wynika, iż Komisji Główniej nie udało się wystawić wspólnej listy kompromisowej i że zmuszona była wobec tego do podania nazwisk kandydatów obu występujących ugrupowań. Przeprowadzone wybory dały w wyniku zwycięstwo listy, na czele której stał dr. Grabski. Zgodnie z przyjętym dawniej wnioskiem, nie głosowano na całe listy lecz na grupy członków zarządów. Tak więc wybierano najprzód, prezesa i vice-prezesów C. Z. P., w następnym głosowaniu skarbników, potem sekretarzy. Ponieważ jednak, na wszystkie te stanowiska większość głosów weszły osoby znajdujące się na wspólnej liście z dr. Grabskim — p. Las w imieniu swojego obozu oznajmia, iż lista na czele której stoi dr. Kossobudzki, zostaje wycofana, proponując przytem przyjęcie przez aklamację reszty władz C. Z. P. (Rady Nadzorczej), według listy zwolenników dra Grabskiego. — Wniosek ten zostaje przyjęty oklaskami.

Oponując przeciwko przyjęciu go, p. Lech domaga się aby nie głosowano na listy, lecz na poszczególne nazwiska.

Zebranie jednak, przyjmując wniosek p. Lasa. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów do władz C. Z. P., który podaliśmy w poprzednim numerze «Gazety Polskiej», zabiera głos dr. Kossobudzki, wyrażając zadowolenie, iż wybrany został zarząd jednolity, mogący pracować harmonijnie. Mówca zaprasza wszystkich delegatów na Sejmik, na uroczystość przygotowaną z racji ich przyjazdu w Szkole Ludowej.

Dr. Grabski oświadcza, iż korzystnym jest zdecydowane zwycięstwo w wyborach jednej strony, gdyż w ten sposób w pracy władz C.Z.P. zapewniona zostaje

większa spójność. Oświadcza dalej dr. Grabski, iż grupa jego, w razie przegranej w wyborach, nie odsunęłaby się od współpracy w ramach C.Z.P. — dodaje przytem, iż obecnie winni wszyscy pracować w jaknajwiększej zgodzie dla dobra ogółu.

Podobną opinię wyraża p. Sadowski podnosząc, iż obowiązkiem wszystkich jest podporządkowanie się ogółowi dla dobra C. Z. P.

Po przemówieniu p. Sadowskiego odczytane zostają szczegółowe wyniki głosowań do władz C. Z. P., wiadome już przedtem ogólnie.

Dr. Grabski (Prezes) 99 g. - Dr. Kossobudzki 78 g.
F. Lachowski (Vice-prez.) 96 g. - M. Hessel 87 g.
F. Szuber (Vice-prez.) 91 g. - W. Duszczyk 83 g.
Ks. Pałka (Sekretarz Gł.) 92 g. - L. Kossobudzki 86 g.
J. Łakiński (Sekretarz) 92 g. - J. Psych 81 g.
J. Ficiński (Sekretarz) 90 g. - L. Roguski 81 g.

Wobec przyjęcia wniosku p. Lasa o zaakceptowanie listy zwolenników dr. Grabskiego przez aklamację, na skarbników weszli: pp. dr. Edw. Jaworski i p. Szaniawski. Na cenzora wszedł p. W. Twardowski, do Rady Nadzorczej pp. J. Fauca, ks. Bronny, ks. Piasecki, Józef Wiśniewski, dr. Urban, J. Gembarowski, S. Sobczak, W. Missen i A. Choński.

Przed przystąpieniem do wyborów członków wydziałów, p. Lech objaśnia procedurę tych wyborów na podstawie statutu.

Do Komisji Oświatowej wybrani zostali pp. Jeziorowski, Żaczkowski i Wacław Jaworski. Na wniosek p. Lecha dalszy ciąg obrad odłożony zostaje do dnia następnego.

Przed zamknięciem posiedzenia, prezes C. Z. P. dr. Grabski dziękując zebranym za zaufanie jakim go obdarzono, oraz oświadcza, iż w pracy nad rozwojem C.Z.P. zrobi wszystko co będzie w jego mocy, dla dobra ogółu polskiego w Brazylii.

3-ci dzień Obrad.

Przewodniczący odczytuje wynik głosowania na skarbników C. Z. P. Wybrani zostają pp. E. Jaworski i Szaniawski.

Następuje wybór członków Wydziałów. Do Wydziału Oświatowego proponuje dr. Grabski dookołowanie jeszcze jednego członka p. M. Falarza. Zebrani wniosek ten przyjmują. P. M. Hessel przedstawia wniosek p. Sekuli zmierzający do połączenia Wydziału Rolnego z Przemysłowo-Handlowym wskazując, iż oba te wydziały utworzyć mogą Wydział Gospodarczy złożony z dwóch samodzielnych sekcji. P. Makomski przemawia za wysunięciem wnioskiem. Ks. Pałka stawia wniosek aby wybrać zarządy Wydziału Rolnego i Wydz. Przem.-Handl. potem zaś obie połączone komisje stworzyć mogą jeden wspólny Zarząd Gospodarczy. — p. Twardowski proponuje przystąpić do wyboru osób które weszłyby do Wydziałów Przem. Handl. i Rolnego. P.

Makomski zwraca uwagę, aby w proponowanym Wydziale Gospodarczym zasiadała równa liczba rolników jak i handlowców. Do Wydziału Rolnego wchodzi przez aklamację: pp. Pajewski, Wójcik z Thomas Coelho, Jasiocha, ks. Weiss, Macuga, Falat i Gembarowski.

Przez aklamację również wchodzi do Wydz. Przem. Handl. pp. J. Krukowski, K. Siedlecki, J. Domański, J. Łakiński, Piekarski, Wachowski i Sysak.

Po krótkiej dyskusji Zebranie uchwała przystąpienie do odczytywania na Plenum przygotowanych referatów. Referat organizacyjny odczytuje p. Jeziorowski.

Ks. Pałka odczytuje referat organizacyjny-prasowy, poczem zabiera głos p. J. Wiktor Król zgłaszając swój sprzeciw przeciwko odczytaniu tego referatu przed referatem jego, jako przewodniczącego Biura Prasowego. Incydent ten zostaje obustronnie wyjaśniony, poczem p. Król odczytuje swój referat prasowy. Referat o spółdzielczości wygłosił dr. Urban, po nim zaś p. Lech, referat oświatowy. Treść wszystkich ciekawych referatów podamy Czytelnikom naszym w następnych numerach «Gazety Polskiej». Po przerwie obiadowej Sejmik przystąpił do prac w Komisjach. Sprawozdanie o tych pracach również zmuszeni jesteśmy odłożyć na później.

O godz. 5,45 wieczorem zbiera się Plenum, poczem vice-przewodniczący ks. Piasecki oznajmia, iż do Komisji Główniej wpłynęło 17 spraw z odpowiednimi wnioskami. Od siebie Komisja Główna wnosi na Plenum poprawkę do artykułu 34 Statutu. Poprawka ta ma na celu powiększenie liczby członków Rady Nadzorczej CZP. z 6 do 9-ciu. Wniosek ten umotywowany jest znacznym zakresem spraw należących do kompetencji Rady Nadzorczej. Wniosek, przepisany większością głosów, zostaje przyjęty.

Wysunięte zostają kandydatury pp.: inż. Sobczaka, dra. Urbana, Missena, Pazdy, inż. Bieżanki i Śliżyńskiego. Po przegłosowaniu tych kandydatur — do Rady Nadzorczej wchodzi dodatkowo: pp. Missen, inż. Sobczak i dr. Urban.

Następny wniosek Kom. Głównej proponuje Plenum prosić p. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, by zechcieli przyjąć godność pierwszych członków honorowych C. Z. P. Wniosek ten przyjęto przez aklamację, oklaskami.

Wniosek trzeci Kom. Głównej proponuje, aby 2gi Sejmik C. Z. P. wyraził Ministrowi Pełnomocnemu p. dr.owi T. Grabowskiemu, podziękowanie za reprezentowanie go w obradach drugiego Sejmiku, przez p. kierownika konsulatku Michała Czarnotę Bojarskiego; wniosek ten również przyjęty zostaje przez aklamację. (Ciąg dalszy na str. 10 ej).

MEBLE

Zanim zakupicie jakiegokolwiek meble, udajcie się pierw do fabryki SALOMAO GUELMANN - Rua 24 de Maio Nr. 44, gdzie sprzedaje się takowe po cenach b. niskich.

Telegramy z Polski i ze świata.

POLSKA.

„Drapacze chmur” w Warszawie.

Warszawa. — Prócz drapacza chmur, który buduje się u zbiegu ulicy Świętokrzyskiej i Placu Napoleona, stanąć ma w Warszawie jeszcze jeden 16 piętrowy budynek. Szwajcarskie konsorcjum finansowe zakupiło w Al. Jerolimskich w pobliżu terenów nowego dworca centralnego, większy plac, na którym zamierza wybudować nowoczesny hotel.

Byłby to największy z istniejących tego rodzaju zakładów w Polsce. Część budynku przeznaczona byłaby na sklepy i biura handlowe. Konsorcjum operuje podobno kapitałem 10 milionów fr. szw.

Sezon turystyczny w Gdyni.

Gdynia. (PAT). — Sezon tego roczny pod względem turystycznym zapowiada się dobrze i należy oczekiwać w Gdyni i na wybrzeżu wielkiego ożywienia. W związku z tem Liga Morska i Kolonjalna oraz Zw. Propagandy Turystycznej w Gdyni, z prezesem dyr. Rummlem na czele, rozwinęły intensywną działalność, w celu zorganizowania szeregu pomocniczych instancji dla przyjmowania wycieczek, przygotowania „Święta Morza”, oraz propagandy Gdyni i całego Wybrzeża Polskiego.

Z kraju i zagranicy zapowiadają już przyjazd do Gdyni kilkanaście większych wycieczek, liczących ogółem około 50 tysięcy osób.

SKRZYPCY, GITARY, MANDOLINY, STRUNY

i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych, znajdziecie po najniższych cenach i w największym wyborze w

CASA HERTEL

Praca Generoso Marques 62, naprzeciw Prefektury. CURITYBA

Zwiększenie się ludności miejskiej.

W Głównym Urzędzie Statystycznym obliczono już dane, dotyczące liczby ludności we wszystkich miastach Polski. Jak wynika z tych obliczeń, ludność miast wynosi około 8,700 000 mieszkańców; w porównaniu z rokiem 1921 liczba mieszkańców miast wzrosła o 1.800.000 osób.

Niżej 5.000 mieszkańców posiada 308 miast w Polsce. Najmniejszym miastem jest Kopanica w województwie poznańskim, która liczy tylko 640 mieszkańców. Nie o wiele większą liczbę mieszkańców posiada pięć innych miast województwa poznańskiego, oraz jedno miasto w województwie łódzkim, które liczy niżej 1000 mieszkańców. Mianowicie Rynarzewo posiada 688 mieszkańców, Jaraczewo 830, Gąsawa 893, Władysławów (woj. łódzkie) 906, Książ 928, oraz Roztarzewo 989 mieszkańców.

Proces o przynależność do partii komunistycznej.

Warszawa (D). — Rozpoczęty został proces przeciwko 22 członkom lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy przed parą laty wywołali rozłam w P. P. S. i ostatnio, według aktu oskarżenia wstąpić mieli do szeregów Międzynarodówki komunistycznej.

W czasie przebiegu procesu wykryte zostało, iż rząd sowiecki wyłożył znaczne sumy pieniężne dla przeprowadzenia akcji o zalegalizowanie partii komunistycznej w Polsce.

Niektóre organy prasowe podnoszą, iż jeden z głównych przywódców lewicy P. P. S. nie znajduje się w liczbie oskarżonych w tym procesie, gdyż ostatnio przeszedł on na stronę zwolenników Marszałka Piłsudskiego.

Karol Szymanowski członkiem Akademii Łacińskiej.

Warszawa. — Łacińska Akademia Humanistyczna w Paryżu powołała do swego grona, jako członka zwyczajnego — Karola Szymanowskiego, znakomitego kompozytora i muzyka polskiego.

Do Akademii tej weszli dotychczas następujący polacy: prof. Zieliński, Zenon Przesmycki, prof. Kostanecki i Boy Żeleński.

Odkrycie nowej planety.

Warszawa. — Znany ze swych prac w dziedzinie astronomii, asystent Obserwatorium krakowskiego, Orkisz, odkrył nową planetę, która znajduje się bliżej ziemi niż wszelkie inne dotychczas znane.

Spadek bezrobocia.

Warszawa. — Liczba bezrobotnych w Polsce, wynosiła do dn. 14 b. m. 67.736 osób. Liczba ta oznacza zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 10.725 osób w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Firmy gdańskie pod kontrolą polskich inspektorów celnych

Gdańsk. — Zakłady przemysłowo-handlowe w Gdańsku zgodziły się poddać kontroli polskich inspektorów celnych, którzy będą czuwać na tem, aby firmy gdańskie handlujące z Polską nie uprawiały przemysłu bezpośrednio, lub pośrednio w formie t. zw. obrotu uszlachetniającego. Senat w m. Gdańsku uchwalił aby kontrola polskich inspektorów celnych w firmach gdańskich odbywała się w obecności urzędników senackich.

Jugosławia.

Podpisanie traktatu handlowego z Brazylią.

Belgrad. — Poseł brazylijski w Wiedniu, p. Luiz de Lima e Silva, podpisał w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Belgradzie, traktat handlowy między B a ylj a Jugosławia. Ze strony Jugosławii traktat ten podpisał został przez premiera Rady Ministrów d-ra Marinkowicia. Traktat oparty jest na zasadach największego uprzywilejowania.

Italia.

2 miliardy 297 milionów deficytu w Italii.

Rzym. — Według zestawienia min. finansów deficyt w budżecie włoskim z końcem marca wzrósł do 2.297 milionów lirów. Suma zadłużenia wewnętrznego wzrosła na 92,1 miliardów, obieg banknotów zmniejszył się o 66 milionów lirów do sumy 13,9 miliardów.

Otwarcie polskiego pawilonu w Wenecji

Wenecja. — W obecności pary królewskiej, książęcy Marji i infantek hiszpańskich otwarty został pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki. Ambasador Rzplitej Przëdzicki i komisarz pawilonu polskiego dr. Treter oprowadzali dostojnych gości, którzy wyrazili głęboki podziw i wielkie uznanie dla eksponatów polskich.

Królowej i książęcy ambasador Przëdzicki wręczył wydanictwa o sztuce polskiej w języku francuskim.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalałą, KOBIECIE nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIECIE nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECIE, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECIE, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, biały upływ, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Austria.

Sowiety fałszują dolary

Wiedeń. — Fałszywe banknoty 100-dolarowe, przychwycone przez policję wiedeńską i budapeszteńską, wykazują, jak donosi „Neues Wiener Tagblatt”, te same znamiona, co fałszywe banknoty dolarowe, przychwycone przed czterema laty w Niemczech. Wówczas nasuwało się podejrzenie, że banknoty te fabrykowane są na wielką skalę w Rosji Sowieckiej. Policja berlińska poszukiwała wówczas skutecznie emisariusza komunistycznego, który występował pod nazwiskiem Franka Fischera albo Voigta. Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal-Reserve-Bank mógł stwierdzić, że są fałszywe. Poszukiwania fabryki tych fałszyfikatów pozostały bez rezultatu. Adwokat niemiecki dr. Sachs podał w czasie procesu przeciwko fałszerzom czerwonych interesujące daty o fałszerstwach, przeprowadzonych na wielką skalę w Rosji. Fałszywe banknoty wysyłane były w wielkiej ilości przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy. Inicjatorem tego czynu był — zdaniem dr. Sachsa — sowiecki komisarz Jurowski, morderca rodziny cesarskiej. W tej samej fabryce rosyjskiej dokonywane były fałszerstwa angielskich banknotów 5-funtowych. Banknoty te w r. 1922 po raz pierwszy pojawiły się w Wiedniu. Fałszywe banknoty 5 funtów wysyłane były z Rosji przez Konstantynopol do Europy zachodniej. Także parowiec rosyjski „Eriwan” poczynił w r. 1926 w jednym z portów francuskich znaczne zakupy węgla i innych materiałów, placąc fałszywymi banknotami dolarowymi, pochodzącymi z tej samej fabryki. Międzynarodowe władze policyjne starają się już od szeregu lat wpaść na trop tych fałszerstw, zakreślonych na wielką skalę.

Francja.

Tajny układ niemiecko-włoski

Paryż. — „Echo de Paris” zamieszcza korespondencję Pertinaxa z Genewy, który stwierdza na zasadzie informacji ze źródeł najbardziej wiarygodnych, iż podczas pobytu Brueninga i Curtiusa w Rzymie we wrześniu ub. roku zawarty został układ niemiecko-włoski o wzajemnej współpracy. W układzie tym uregulowana została sprawa wzajemnego postępowania Włoch i Niemiec w sprawie wymiany informacji, przeciwdziałania sojuszu francusko-jugosłowiańskiemu, wspólnej polityki w Europie południowo-wschodniej, akcja w

Stany Zjednoczone.

Ameryka nie uzna Sowieków

Waszyngton. — Rząd sowiecki otrzymał oficjalne doniesienie z Waszyngtonu, iż rząd St. Zjednoczonych nie zamierza uznać Sowieków de jure ani też de facto i że stanowiskorządu amerykańskiego wobec Sowieków nadal nie ulegnie zmianie.

Wiadomość ta wywołała wielkie niezadowolenie w sowieckich kręgach rządowych gdyż w Moskwie sądzono, że komisarz Litwinow podczas pobytu w Genewie nawiąże bezpośredni kontakt z

sekretarzem stanu Stimsonem, celem omówienia aktualnych zagadnień politycznych, w którym zaś rządzie sprawę nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy St. Zj. i Sowiekami.

Argentyna.

Słynny biegacz polski Petkiewicz w Buenos Aires.

Codzienny Niezależny Kurjer Polski podaje:

«Na statku «Duilio» przybył do Buenos Aires sławny długodystansowiec polski, zwycięzca na wielu bieżniach Europy i Ameryki pól. Stanisław Petkiewicz.

W rozmowie z p. Petkiewiczem dowiedzieliśmy się wielu interesujących szczegółów o jego karierze sportowej która młodego zawodnika wysunęła na czoło znakomitości w lekkiej atletyce i przyczyniła splendoru imieniu polskiemu zagranicą.

P. Petkiewicz, który jest urzędnikiem Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, pracować będzie w tut. jej oddziale, banku P. K. O.

Wracając do zasług p. Petkiewicza na polu sportowym zaznaczamy, że Polski Związek Lekkoatletyczny w Warszawie zawiesił nad nim dyskwalifikację. Nie unikając narazie w powody które związek ów słusznie czy niesłusznie, skłoniły do dyskwalifikowania znakomitego zawodnika, musimy stwierdzić, że poza zawodowymi korzyściami, jakie p. Petkiewicz przysporzył tut. bankowi P. K. O. należałoby wykorzystać obecność jego w Argentynie dla celów propagandy sportu polskiego, która jak wiadomo daje wyniki doskonałe. Doceniając doniosłość celu, należy p. Petkiewiczowi ułatwić by zbliżył talentem swoim na bieżniach tut. na których napewno nie znajduje rywala. Pierwszym krokiem do tego byłoby, nakłonienie P. Z. L. A. do zniesienia owej dyskwalifikacji, opartej jak nam wiadomo na zarzutach natury wyłącznie subiektywnej.

Jest to sprawa czysto formalna, na którą związek ów z uwagi na cel, zgodzi się bez szemrania.

sprawie zmniejszenia zbrojeń francuskich oraz popieranie Federacji Sowieckiej w kierunku zapewnienia jej stałego miejsca w projektach powszechnych związków europejskich. Pertinax pisze, iż zapewne wiadomość ta spotka się z zaprzeczeniem, jednakże stanowisko Niemiec i Włoch w Genewie jest takie, iż każdy musi wysunąć przypuszczenie, że obydwa państwa związane są jakąś specjalną umową.

Pożar okrętu „George Phillipart”.

Paryż. — Na pokładzie okrętu „George Phillipart” zdążającego do Marsylii, wybuchł gwałtowny pożar. Kilka statków oceanicznych, wezwanych na pomoc, zabrało całą załogę okrętu w liczbie 675 osób.

Rosja Sowiecka.

Wyrok śmierci na byłego posła do Sejmu.

Moskwa. — Prasa sowiecka donosi, iż na rozkaz «O. G. P. U.» skazany został na śmierć b. poseł do sejmu polskiego, Wojewódzki, który przed niedawnym czasem udał się do Sowieków. Wojewódzki opuścił partię «Wyzwolenie» i zorganizował Niezależną Partję Chłopską o tendencjach komunistycznych, wskutek czego podejrzany o działalność na rzecz Sowieków, uciekać musiał z Polski.

Japonja.

Wojskowi narzucają rząd fałszywowski.

Tokio. — Po zamachu dokonanym przez kilku oficerów armii czynnej na premiera japońskiego, odbywają się rozmowy polityczne, mające na celu stworzenie nowego rządu. Panuje powszechne przekonanie, iż cesarz Hirohito powierzy sformowanie nowego gabinetu baronowi Hiranuma, przewodniczącemu stowarzyszenia nacjonalistycznego «Kokuhonsa», które znajduje się na czele umiarkowanego ruchu faszystowskiego w Japonii.

SALOMÃO GUELMANN

Rua 24 de Maio, nr. 44
Sprzedaj MEBLI z fabryki bezpośrednio do odbiorcy. — Ułatwia się zapłatę.

SKRZYNNKA POCZTOWA

„Gazety Polskiej”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. ST. K. — Cruz Machado. — Żalujemy bardzo, iż nie możemy zamieścić odpowiedzi Sz. pana na ankietę, która została już przez nas zamknięta. Bardzo prosimy o inne korespondencje.

LISTY NADESŁANE DO REDAKCJI.

P. FR. RÓŻ. — Virmond. — Korespondencja Sz. pana mogłaby być bardziej interesująca, gdyby opierała się na jakimś, przytoczonym jako przykład fakcie. Prosimy o napisanie do nas w tej sprawie, a nadesłany materiał wykorzystamy, bez poruszenia drażliwości miejscowych i przytaczania nazwisk.

Z kolonii Senges otrzymaliśmy list, w którym korespondent nasz prosi o zamieszczenie ostrzeżenia, przed załatwianiem transakcji o kupno ziemi, z niejakim Bolesławem Marko, który miał wprowadzić w błąd wielu naszych kolonistów i narazić ich na znaczne straty. Często się to zdarza że koloniści nasi wskutek zbyt łatwości padają ofiarą niesumiennej pośrednictwa.

Nie wydawaj pieniędzy na próżno! **PIJ „COROA”** Piwo jasne, tanie i smaczne
Wyrób **BROWARU CRUZEIRO** - założonego w roku 1870
ZAMÓWIENIA PRZEZ TELEFON: 495 I 751. == CURITIBA

Obrady II-go Sejmiku CZP.

Stan prywatnego szkolnictwa polsko-brazylijskiego w roku 1931.

Artykuł poniższy jest streszczeniem referatu oświatowego, wygłoszonego na 2-gim Sejmiku. Do spraw poruszonych w artykule powrócimy jeszcze w najbliższej przyszłości. (Red.).

Nasze prywatne szkolnictwo przeżywa obecnie poważny kryzys. Taniość produktów rolnych i brak pieniędzy na kolonji powodują, że towarzystwa oświatowe walczą z ogromnymi trudnościami przy zebraniu pieniędzy na najskromniejszą nawet pensję nauczyciela. Całkowita zależność szkolnictwa od dobrej woli, uświadomienia i ofiarności kolonji — przy dzisiejszym kryzysie gospodarczym — powstrzymuje jego rozwój i do dziś nikt nie wymyślił wystarczających środków zaradczych na te trudności.

Ostatnio trudności zwiększyły się przez nowe dekrety o szkołach prywatnych obcokrajowych w S. Catharinie i São Paulo. W S. Catharinie obowiązuje dekret z dn. 28 stycznia 1931, który wymaga, żeby w odległości do 3 km. od szkoły rządowej, wszystkie dzieci chodziły do tejże szkoły rządowej, a w obcych szkołach mogą się uczyć tylko poza godzinami obowiązującymi w szkołach rządowych.

W miejscowościach oddalonych od szkół rządowych dalej jak o 3 km. mogą powstawać szkoły prywatne, ale muszą mieć nauczycieli dyplomowanych przez Stan i uczyć przedmiotów brazylijskich według programów dla szkół rządowych. Egzaminu były w r. 1931 b. trudne i tylko 2% z nauczycieli polskich i niemieckich mogło je złożyć dla nauczycieli szkół obcokrajowych.

Stan São Paulo wydał w dniu 15 kwietnia b. r. dekret według którego dzieci do lat 10 nie mogą się uczyć języków obcych, a starsze dzieci też tylko dodatkowo, jako jednego z przedmiotów, natomiast całe nauczanie musi się odbywać po brazylijsku.

Towarzystwa oświatowe, utrzymujące szkoły prywatne, z trudnością znajdują rozwiązania w takich sytuacjach i coraz częściej się słyszy, że potrzebny jest wielki Centralny Związek Polaków, któryby w wypadkach niebezpieczeństwa mógł i potrafił upomnieć się o prawa dla dzieci pochodzenia polskiego.

Mimo wszystko jednak dotychczas nasze szkolnictwo rozwija się w tempie stosunkowo szybkim. Według teoretycznych obliczeń Wydz. Oświat., przy dobrej organizacji szkolnictwa, przy posiadaniu odpowiednich środków, przy największym wysiłku wszystkich moglibyśmy mieć naszych szkół w Brazylii 350, nauczycieli 370, dzieci w szkołach około 15.000. Poniższa tablica ilustruje, jak daleko jesteśmy jeszcze od tego poziomu i w jakim tempie do niego się zbliżamy.

Stan szkolnictwa w roku 1931 w porównaniu z latami 1924 i 1929:

Rok	Szkół		Nauczycieli		Dzieci	
	ilość	% moż.	ilość	% moż.	ilość	% moż.
1924	144	41%	153	41%	5.993	40%
1929	191	54%	239	64%	8.675	58%
1931	229	65%	275	74%	9.405	63%
Możliwość	350	100%	370	100%	15.000	100%

Powyższa tablica obejmuje szkoły początkowe i kolegia. Poza tem mamy dziś w Brazylii 7 ochron (przedszkoli), w których wychowuje się około 200 dzieci w wieku od 3 do 6 lat.

Na utrzymanie tego szkolnictwa kolonja polska w Brazylii wydaje miesięcznie około 50.000 milrejsów, co rocznie czyni przeszło pół miliona milrejsów. Jeżeli pomyślimy, że to jest wydatek i wysiłek dobrowolny dla dobra przyszłego pokolenia, to należy przyznać, że wychodźstwo polskie w Brazylii należy do uświadomionych i ofiarnych.

Wyleczony, zdrow i tęgi.

Z miasta Cachoeira (Stan Bahia), p. Albilio da Silva Fraga, szeroko znany w tamtejszych kołach towarzyskich nadsyła dozwolnie poniższe wymowne świadectwo: Cachoeira (Stan Bahia)

W. Pan Edward C. Sequeira — Pelotas.

Z prawdziwą wdzięcznością komunikuję Panu, iż cierpiąc na uporczywy kaszel, zwracając się do różnych lekarzy, i używając różnego rodzaju lekarstw, jednakże bezskutecznie; stan mój pogarszał się stopniowo i lekarze orzekli, iż znajduję się na drodze do śmierci. Przeświadczony o prawdziwości tych orzeczeń, pogodziłem się z moim smutnym losem, oczekując nadejścia ostatniej godziny. Przypadkowo żona moja, czytając jakiś dziennik, zauważyła ogłoszenie o nadzwyczajnych skutkach PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE w podobnych wypadkach i doradziła mi, abym spróbował tego środka. Po zużyciu zaledwie 4 flakoników tego doskonałego lekarstwa, uczułem się zupełnie zdrow i dzisiaj jestem gorącym zwolennikiem tego wspaniałego preparatu, który tyle zbawieńnych korzyści przynosi ludzkości. Dziś, po Bogu, wierzę uciechanie w PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Czynię niniejsze oświadczenie dla dobra tych, którzy cierpią tak, jak ja cierpiełem.

Albilio da Silva Fraga.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo (Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Skład Główny: Drogeria Sequeira Pelotas Rio Grande do Sul

Na sprzedaż wszędzie.

W dniu 1-go maja b. r. miał miejsce początek trjumfalnego pochodu znanego i pożądanego

PIWA

Bock-Bier (Bode)

typy jasny i ciemny z

"Atlantyki"

CENA ZA TUZIN Rs. 16\$000 Z DOSTAWĄ DO DOMU

Nie wahajcie się z zamówieniem!

Tel. 790 - 791 Skład - Tel. 709

Sprawozdanie Rady Nadzorczej na drugi Sejmik CZP. w dniu 15 maja 1932 r.

Do odczytanego na Sejmiku sprawozdania Rady Nadzorczej, dołączone były sprawozdania kasowe, które postaramy się zamieścić w innym numerze. (Red.).

Rada Nadzorcza jako organ nadzorczo-rewizyjny CZP. według artykułu 33 statutu, wzięwszy pod uwagę odpowiedzialność jaka ciąży na niej z tytułu jej stanowiska, przystąpiła do badania kasy i prac Wydziałów w celu sumiennego poinformowania zebranych na sejmiku PP. delegatów, którzy po zbadaniu rzeczywistego i bezstronnie ujętego zestawienia sprawozdawczego, zorientują się w obecnej sytuacji tak moralnej jak i materialnej CZP. w celu radzenia nad pomyślnym rozwojem tej naszej centralnej organizacji. Przedstawiając Szanownym Panom Delegatom niniejsze sprawozdanie czujemy się w obowiązku wyrazić kilka uwag i poglądów jako rezultat naszych prac kontrolnych.

GLÓWNA KASA CZP.

Kasa aczkolwiek nie wykazuje żadnych braków, prowadzona była niefachowo i sam system urzędowania dwóch skarbników równocześnie (jeden do pobierania a drugi do płacenia) okazał się niepraktycznym, to też Rada Nadzorcza jest zdania, że należy od daty niniejszego Sejmiku zastosować fachowo prowadzenie ksiąg kasowych. Skarbnikowi wolno używać tylko jednego kwitariusza sznurowego za liczbami porządkowymi, do kwitowania sum od inkasentów.

Jest koniecznym, aby CZP. otworzył konto czekowe w banku, celem lokowania wszelkich inkasowanych sum.

Stan kasy i księgi kasowe winny być kontrolowane przynajmniej raz na kwartał. W celu nie używania nadal istniejących kas zarchiwizowaliśmy takowe.

WYDZIAŁY.

Z powodu zbyt krótkiego czasu przed Sejmikiem i późnego dostarczenia przez poszczególne Wydziały ksiąg protokularnych i kasowych, Rada Nadzorcza nie była w stanie dostatecznie zagłębić się w prowadzenie tychże. Z względnie powierzchownego badania wyrobiła sobie następujące zdanie i ocenę.

Trzeba przyznać, że największą ilością protokółów zebranych, mo że się poszczycić Wydział Oświatowy (21 zebranych) następnie idzie Wydział Rolny, który nawet dokonał tak dużego dzieła jakim był w marcu b. r. zjazd naszych rolników, przyczem przyczynił się wiele do zorganizowania Parańskiej Wystawy Rolniczej, również za trudnia się organizowaniem kooperatyw wytwórczych po naszych kolonjach i załatwia inne sprawy dotyczące się rolnictwa.

Wydział Młodzieży (sekcja sportów i teatralna): Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić pracę tego wydziału. Rada Nadzorcza uważa za zbyt duże wyliczać zasługi tego Wydziału, gdyż same fakty mówią za siebie i prawie w każdej kolonii polskiej widzimy organizację sportową naszej młodzieży a Junacy nasi osiągnęli laury mistrzostw sportowych. Sekcja teatralna urządziła w większych środowiskach polskich przedstawienia i po kolonjach ożywia życie teatralne, wypożycza kostiumy do przedstawień i sztuczki teatralne.

Wydział Opieki Społecznej: Książka protokularna wykazuje dziewięć zebranych poczynając od dnia 26 czerwca 1931 r. do 8 maja 1932 r. Wydział Opieki Społecznej ma cele wybitnie humanitarne, a fundusze jakimi rozporządza składały się tylko z sum powstałych z opodatkowań się członków tegoż Wydziału. Udzielił pomocy s. p. Feliksowi Zdanowskiemu i innym potrzebującym, umieszczał chorych po szpitalach, biednych w przytulniach i t. d.

Wydział Przemysłowo-Handlowy. Wydział ten miał zaprotokulowanych trzy zebrania poczynając od 4 maja 1931 r. do dnia 12 listopada 1931 r. Innych (zebranych) dokumentów tego Wydziału oprócz referatu sprawozdawczego nie widzieliśmy. Przyczyny tego dopatrujemy się w obecnie panującym kryzysie ekonomicznym jak i przeżywamy. Kończąc niniejsze sprawozdanie dochodzimy do wniosku, że praca CZP. za ubiegły rok była produktywną i w granicach swoich możliwości wywiązał się on ze swojego zadania, przyczem o ileby były jakieś braki lub zarzuty w pracach, poczuwamy się do obowiązku zaznaczenia, że niepowinno się brać tego pod uwagę, gdyż pierwszy rok istnienia CZP. był raczej próbnym z któregośmy wyszli zwycięsko i dlatego wyrażamy nasze uznanie dla ustępującego Zarządu CZP. i stawiamy wniosek o udzielenie mu absolutorium i podziękowania za pracę.

Kurytyba 15 maja 1932 r.

Roman Paul
Marjan Hessel
Edward Jaworski
Stanisław Piasecki ks.

Do Junaków!

Junacy! jeszcze małeńki wysiłek i zlikwidujemy zupełnie nasze zobowiązania — Na naszym 1 szym Sejmiku Junackim w dn. 24 stycznia br. postanowiliśmy własnymi siłami pomoc okazać naszym kolegom — do akcji naszej przystąpiło starsze społeczeństwo. W chwili obecnej jesteśmy na ukończeniu naszej akcji. Niechaj nasze przyrzeczenia solidarności jakieś składaliśmy sobie, wykażą się w dalszej szybkiej zbiorce brakujących nam sum. Składki przesyłać na adres CZP. cp. 412 Junak.

Wasz instruktor
Junak

(Łączna suma składek złożonych przez licznych ofiarodawców na akcję niesienia pomocy Junakom Nr. 17 z Tres Barras wynosi obecnie 2896\$400. Pełną listę ofiarodawców zamieści «Gazeta Polska» po zamknięciu składek. Red.)

Nadzwyczajna Okazja! sprzedaje się piękny TEREN mieszczący się na Alto S. Francisco przy narożniku ulic 13 de Maio i João Manoel. Na terenie tym już jest fundament pod dom, oraz mur i chodnik. Teren mierzy 15 x 22 m. Cena bardzo niska. Informację udziela Silvio Zanatta dos Santos. Avenida Jayme Reis, 324 — róg ul. J. Manoel.

Companhia de Terras Norte do Paraná

na Rezerwie Polskiej

sprzedaje «loty» pierwszorzędnej ziemi (Terra roxa apurada) po 400\$ za alker, gotówką i na czteroletnie spłaty z doliczeniem 10% odsetek. 200 arów kawy z 1000 krzaków. 100 worków kukurydzy z alkra. Wysokość 600 metrów. Każdy «lot» ma wodę i drogę automobilową. Kolej żelazna blisko.

Informacji udziela: Agenci upoważnieni Ignacy Szańkowski & Marcel Stasiak — CAMBARÁ — Paraná.

Dokoła przyjazdu Konsula generalnego do Kurytyby.

Dowiadujemy się, iż pogłoski krążące o przybyciu gen. konsula p. Romana Staniewicza do Rio de Janeiro i spodziewanym w dniach najbliższych przyjeździe jego do Kurytyby — nie odpowiadają prawdzie.

Przyjazd p. konsula generalnego do Kurytyby nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej jak za kilka tygodni.

Z ruchu wydawniczego.

„Polacy zagranicą”. Marzec — Kwiecień 1932.

Ostatni numer organu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, poświęcony jest całkowicie sprawom wychodźstwa polskiego w Brazylii. Na czele numeru znajdujemy artykuł dra Tadeusza Grabowskiego, posła R. P. w Rio de Janeiro. Artykuł ten zawiera ciekawie przeprowadzoną «psychoanalizę» zbiorowości polskiej na wychodźczym terenie w Brazylii, oraz podnosi potrzebę oczyszczenia życia tej zbiorowości z zewnętrznego nalożu przywar, najczęściej mu narzucanych, a ciężących na jego rozwój.

W artykule zatytułowanym «Na Przełomie» p. Michał Paniewicz podnosi niezmiernie doniosłą sprawę przystosowania gospodarki rolnej osadników polskich w Brazylii do koniunktury rynkowych i oparcia jej na dokładnej kalkulacji. W artykule p. Józefa Łakińskiego znajdujemy interesujące uwagi o możliwościach rozwoju stosunków handlowych między Polską a Brazylią.

Pozatem w omawianym miesięczniku znajdujemy cały szereg wyczerpujących wiadomości i artykułów, o charakterze informacyjnym. Dodatek sportowy do mies. «Polacy Zagranicą» zawiera sprawozdanie ze stanu sportu polskiego w Brazylii, oraz w innych krajach wychodźczych.

„Brasil — Polonia. Nr. 3. Kwiecień 1932.

Nowy numer miesięcznika brazylijsko-polskiego zawiera szereg artykułów informujących, społeczeństwo brazylijskie o życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski. Spotykamy tu artykuł W. Stępczyńskiego o Marszałku Piłsudskim; ciekawe uwagi i zestawienia o handlu zagranicznym Polski i wymianie gospodarczej polsko-brazylijskiej — Jana Wojnar, oraz szereg innych artykułów i wiadomości, uzupełnionych licznymi ilustracjami. Brazylijsko-Polonia powinna się znaleźć w ręku każdego polaka w Brazylii, służąc za podstawę do zaznajamiania brazylijan ze sprawami polskimi.

MEBLE

Zanim zakupicie jakiegokolwiek meble, udajcie się wprost do fabryki SALOMAO GUELMANN — Rua 24 de Maio Nr. 44, gdzie sprzedaje się takowe po cenach b. niskich.

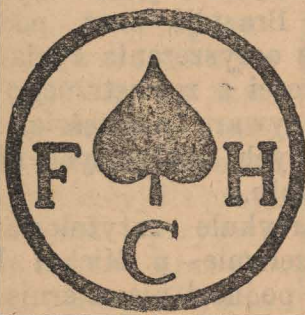
Lot ponad wulkanem Quinsapu

Jedno z pism warszawskich podaje ciekawą korespondencję, dotyczącą ostatnich wybuchów wulkanicznych w Ameryce Południowej.

«O świecie wystartowaliśmy ponad okolicę, zniszczoną przed dwoma dniami wybuchem wulkanów, zasypaną popiołem i zatrutą dymami fosforowymi. Szerokie równie pampasów zmieniły się nagle w podbiegunową tundrę, zasypaną śniegiem. To popiół barwy szaro-białej, z przewagą jednak koloru białego, na kilkanaście centymetrów grubą warstwą zaściela jeszcze przed kilku dniami zielone łąki. Białosć to dziwna, podobna do śniegu spadłego w mieście, na który spadają prószyzny węgiel, wydzielonego z dymów i odcień niebieskawy zamieniają na szary.

Porywani siłą 500 koni, szybko wzbijamy się w górę, a ponurym całunem śmierci okryta ziemia ucieka z pod nóg. Na wschodzie już się budzi zorza, jakaś dziwnie czerwona, jakby skąpana w krwi. Naukowo tłumaczy się to obecnością popiołu w powietrzu, co powoduje silniejsze załamki światła się promieni i przez wagę koloru czerwonego o wschodzie i zachodzie słońca.

ROLNICY!



Nasza marka na naszych NAWOZACH
i MASZYNACH ROLNICZYCH
tak jak imię

CASA HACKRADT

RUA 15 DE NOVENBRO, 502

CURITIBA

gwarantują najlepszą
jakość i ceny przystępne

ca. Lud jednak z tych krwawych zór wróży dalsze klęski. Nie trudno przewidzieć, że wróży te niedługo spełnić się muszą: po klęsce trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanów następuje już klęska głodu. Zniszczone zasiewy, przyduszone i przeżarte popiołami, niosącymi w sobie trujące substancje siarkowe i fosforowe, nie dadzą w bieżącym roku zdźbła plonu. Zato w latach przyszłych, użyźnione przez wulkany pampasy, tem bujniejszą zielenią się pokryją. Ale obecnie nie czas myśleć o przyszłej wiosnie, gdy wokół śmierć szerzy swe żółte zęby.

Niemniej, widok wschodzącego nad krainą niedoli słońca, jest wspaniały. Olbrzymia czerwona tarcza, wyzierająca z ponad brzegu masy ziemi, widocznej głęboko, hen pod skrzydłem płatowca, napędza tę masę strumieniami żywej krwi. Na zachodzie góry, rosnące, coraz wyższym poszarpanym wałem grani i szczytów, zanurzyły już swe czoła w krwawej kąpieli i niby w czerwonych czapkach grozą płatowcowi, który z każdem obrotem śmigła zbliża się ku nim szybko.

Jakże faliste pampasy przechodzą w coraz wyższe, tarasowate wzgórza. W dolinie, przetrzyniętej sporą rzeczką, widnieje jakaś wioska czy miasteczko. Naprawdę staramy się ustalić jego położenie i nazwę. Mniejsza zresztą o to, wioska wydaje się być zupełnie opuszczona przez żywe stworzenia, które zabił lub wypłoszył pierwszy wybuch najbliższego stału wulkanu Quinsapu. Piszę pierwszego, gdyż właśnie stwierdzamy, że nastąpił wybuch drugi, o czym jeszcze nie wiedzieliśmy w chwili odlotu. Jakby drugie słońce grzało na zachodzie naprzeciw wschodzącej jutrzeńki.

Ślup dymu, stosunkowo niewielki, przeświecony jest u spodu jaskrawo czerwonym płomieniem. Pomimo huku motoru, czuć drżenie powietrza i słychać groźny pomruk ognistej gardzieli wulkanu. Nagle wchodzimy w strefę powietrza niespokojnego, porwanego na strzępy, pełnego dziur powietrznych i gwałtownych prądów wstępujących. Zaczyna się huśtawka nie na żarty, maszyna przewala się ze skrzydła na skrzydło, zapada w otchłań powietrza, to znów wyskakuje w górę, jakby dzwignięta dłoń niewidzialnego olbrzyma. Na razie nie jest to niebezpieczne, silny motor bowiem przeciąga nas przez wszystkie «nierówności» powietrza. Po chwili przyzwyczajenia, ten szalony lot po zbalansowanych falach atmosfery, sprawia nawet jakąś dziwą przyjemność, rozkosz borykania się zwycięskiego z groźnym żywiołem.

W konwulsyjnym tańcu płatowca coraz widać, jak stożek wulkanu, dominujący ponad najbliższymi szczytami, wypływa ponad lewym skrzydłem, to znów się pod nie zapada. Lecimy nieco skośnie, jak grubą zwierzyńną dojeżdżając ogniowego smoka linją kolistą. Przytem chodzi o zbliżenie się do krateru wraz z wiatrem, który zwiwla dymy w przeciwną stronę. Już i tak jednak lekki pył osiada na skrzydłach i blachach kadłuba i grozi zapyleniem karburatora. A przymusowe lądowanie u podnóża zieżącego wulkanu, na ziemi, po krytej śmiertelnym całunem popiołów — to perspektywa zaiste nie pożądana.

Jeszcze kilkanaście kilometrów dzieli nas od krateru, za kilka minut nadlecimy ponad huczący płomieniami szczyt. Widać wyraźnie, jak z wnętrza krateru wypryskuje kipiąca lawa i leje się po zboczu wydłużając swe ogniste macki. Widok dziwnie podobny do obserwowanego w hutach żelaznych w chwili wylewania do form roztopionego żelaza. Tylko, że wielki piec hutniczy zbudowany przez przyrodę, wyższy jest od budowanych ręką ludzką o kilka tysięcy metrów i

stosownie do jego rozmiarów, zjawisko przedstawia się w nieporównanej grozie. Mimowoli ręka chce szarpnąć drążek sterowy, by zawrócić i uciec od tego piekła; lecz nakaz woli, mimo zblednięcia policzków, nie pozwala na sromotną ucieczkę. Jak w otwarte olbrzymie drzwi pieca hutniczego, zieżące żarem i płomieniami, z prądem wiatru płatowiec prosto w nie leci, zda się na zatrącenie.

Już bliżej dotrzeć nie można. Na rozdygotanej chwiejnej fali powietrza, płatowiec kładzie się na boku i ucieka od tego piekła na ziemi. Powietrze, mimo że wiatr zwiwla dymy i płomienie w przeciwną stronę, jest gorące i suche, napełnione ostre, zapewne trującymi gazami. Może to imaginacja podnieconej i mocno wystraszonej fantazji, ale i motor choć gra regularnie, jednak jakby w innej niż zazwyczaj tonacji. Zresztą dzwiczny warkot silnika, przygłuszony jest przez daleki, lecz potężny huk i jakby szum płonącej góry. Powietrze, płatowiec i nerwy, a zapewne i cała ziemia w szerokim promieniu drżą febrycznie od tego ryku i pomruku pękającej skorupy ziemskiej.

Po kilkakroć zawracając ku wulkanowi, by możliwie najbliżej dotrzeć do krateru, podziwialiśmy groźne zjawisko w całej potęgę. Z odległości kilku kilometrów, bliżej już podplynać byłoby samobójstwem, widać wyraźnie, jak masy lawy przewalają się przez wyszczerbiony brzeg krateru głównego. Obok tego krateru drugie

ujście otwarte w zboczu góry zionęło jeszcze potężniejszym strumieniem roztopionych kamieni. Ponad falę ognia głównego krateru, wylatują kamienie i z hukiem spadają na zbocza, tonąc w lawie lub tocząc się wartko w doliny.

I nagle przyszła na nas chwila śmiertelnej trwogi. Ślup ognia ponad kraterem wzrósł do olbrzymich rozmiarów, zgrubiał i jakby pojaśniał od białego żaru. Olbrzymia fontanna lawy, kamieni i ognia, nad nią niebotyczna sosna dymu, wykwitły w powietrzu. Jakiś potworny grzmot, jakiś huk tak potężny, że zgłuszył motor, jakiś trzask jakby tysięcy rwących się granatów. Deszcz kamieni zda się dosięgnie maszyny, powietrze odrzucone potworną siłą, cisnęło płatowcem w górę i na bok jak dziecinna zabawka. Wulkan przemówił wyższym głosem. Prawie cudem zdołaliśmy wyrwać się z tego ognistego wiru i poszybować ku lotnisku, z wieścią, że wulkan Quinsapu ponownie wybuchł, po 48 godzinnej przyszaścinu.

Tłum chciał złinczować lekarza.

Warszawa. — Marja Grędzica ze wsi Wylegów, gm. Zaborów, ciężko zaniemogła w czasie porodu. Pomoc lekarska była konieczna. We wsi doktora nie było. Mąż chorej pobiegł do oddalonej o kilkanaście kilometrów osady Leszno pow. Błonie, do zamieszkałego tam d-ra Olszewskiego. Ten zazaądał zgóry zapłaty za wizytę. Wieleśniak nie miał przy sobie pieniędzy. Pobiegł z powrotem na wieś. Pożyczył od krewnych i sąsiadów pewną sumę i znów pobiegł do lekarza. Gdy dr. O. wraz z wieleśniakiem przyjechał do wsi Wylegów do chorej Grędzicowej, okazało się, że ta przed pół godziną zmarła. Zebrało się kilkunastu mężczyzn i kobiet, którzy rzucili się na d-ra O. chcąc go złinczować za nieprzybycie w porę. Lekarz w obronie własnej dobył rewolweru i w ten sposób utorował sobie drogę. O zajściu tem policja spisała protokół.

Nadanie ziemi żołnierzom wojska polskiego.

Warszawa. — W «Dzienniku Ustaw» z dn. 18-go ub.m. Nr. 32 ukazała się ustawa, uzupełniająca przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Na mocy tej ustawy minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych przekazał ministrowi reform rolnych, celem nadania żołnierzom wojska polskiego, użytki leśne oraz użytki rolne, znajdujące się w administracji lasów państwowych, a nadające się do osadnictwa. Ponadto ustawa upoważnia ministra reform rolnych do przeznaczenia na cele osadnictwa wojskowego nieruchomości, nabywanych przez skarż Państwa w trybie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Dzięki będą nadawane osadnikom bezpłatnie, również sfinansowanie bezpłatnego nadania ziemi będzie dokonywane na rachunek skarbu Państwa z funduszu obrotowego reformy rolnej.

tajemniczymi praktykami, czy «kluie» i czaruje? Podobno. On sam o tem nie mówi. Ale kiedy w zapadającym zmroku patrzy na nas głębokiem, nieprzeniknionem, nieruchomem spojrzeniem oczu, zdaje się nam, że ten wzrok sięga w głębi duszy. I kiedy mówi miarowym, głuchym, dobywającym się z głębi piersi głosem, w tonie tego głosu drga siła, która wyolbrzymia mizerną napozór postać starca.

Koło domku starego «Joachim» ludzie boją się przechodzić nocą..

Ostatni „owczarz” - czarodziej w Warszawie

«Gazeta Polska» w Warszawie podaje ciekawą wiadomość o starym «owczarzu» z przedmieścia stołecznego. Zastanawiającem jest pytanie, jak leczyli się ludzie przed wiekami, kiedy medycyna nie doszła jeszcze do tych rezultatów co obecnie, kiedy nie zbadano jeszcze całokształtu organizmu ludzkiego, ani istoty choroby, oraz skutecznej z niemi walki.

Naukowe badania wykopalisk wykazały niezbicie, że już przed tysiącami lat ludzie cierpieli na podobne bóle fizyczne, jak obecnie. Na różnych stopniach cywilizacji i w różnych wiekach spotykamy też lekarzy, ludzi, którzy z zawodu zajmują się ochroną zdrowia bliznich. Niezależnie od lekarzy — eskulapów i wijała się i trwała wiekami wiedza ludowa. Wiedza ta nie była rozpowszechniana w piśmie ani szkolona, umierała zwykle wraz z jej posiadaczami. Czasami to ko zdarzało się, że znachor przekazywał swoją mądrość synowi, czy innemu uczniowi.

W sztuce leczenia chorób najbardziej zawsze cenił owczarze. Typ ten już ginie. Zrzadka spotkać można na głębokiej prowincji. Jednego ze znikających już z powierzchni ziemi starodawnych owczarzy udało nam się wykryć i to w Warszawie, a właściwie na krańcach. Mieszka w starym drewnianym domku, z którym podziurawionym jak rzeszoto za granicami Pragi. Oczywiście nie jest już owczarzem w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie zajmuje się żadną owczarnią. Ludzka przychodzą do doświadczonego mądrali-samouka, różne porady. Przychodzą ze wsi okolicznych, przyjeżdżają i miastowi. O jego rozumie i przenikliwości opowiadają cuda.

Polną ścieżynką podążamy do samotnej chałupy. Otwiera nam młoda dziewczyna, córka Joachima-owczarza. Przy piecu siedzi sam Joachim. Ubrany pomimo ciepła w brązową sukmanę kurtę z czystej, samodzielnego wełny, wdzianą na zgrzebną białiznę. Nogi bo czupryna jeszcze czarna, gęsto szpakowata, oczy patrzy

na nas przenikliwie poprzez wielkie okulary. Nawpro owczarza siedzi jakaś babina, która przyszła widać poradę. Jesteśmy ciekawi, konsultacji, ale stary nie spuszy się i pyta nas, poczośmy przyszli. Jest napozór szczerzy i nie udaje cudotwórcy, ani lekarza.

— Ja proszę panów żadnym doktorem nie jestem. Doktorzy się ludzie uczą. Wiedzą o każdej żyłce człowieka i każde chorobsko poznać potrafią. Ja tylko tak ot, jak kto do mnie przyjdzie ze słabością, to odmówić nie mogę. Tyle lat chowałem owce. Naukę czyłem się leczyć owce sam. Praktykowałem różne zioła. Każde ziele jest albo od złego dane, albo od Pa Boga człowiekowi i stworzeniu na poratunek. Ziele złego ma w sobie jad. Potrafi zabić najkrzepszego człowieka. Ale jest i ziółko boże. Zwierz na swój rozum czuje w sobie chorobę, sam takie ziele pożywa. Człowiek tego rozumu sam ze siebie nie ma. Ale jak się przegłada to i mądry człowiek od głupiego stworzenia może nauczyć.

— Jest ziele, co gorączkę zabija. Jest takie znow co dziury w kiszki zakleja. Jest na każdą słabość na głupotę i na oczy i na wszystko. Ale znać, to ja nie znam każdego, ani zaden człowiek. Żeby ludzie każde ziele znali, toby słabości żadnej na świecie nie usiadły.

Tyle powiedział nam o swojej wiedzy lekarskiej stary Joachim. Nie chciał zdradzić, jakich ziół używa do różnych chorób. Tłumaczył, że nie potrafi nam ich «po uczonemu». Ale tu przyszedł nam z pomocą pewien mieszkaniec pobliski, człowiek który obserwował od dłuższego czasu praktyki owczarza. Oto, według jego obserwacji owczarz używa często ziół, których nikt nie znał oficjalna wiedza medyczna. Na bole żołądkowe zaparza piołun, na rany w kiszki używa dziurawca. Na rany i skaleczenia przykładają liście białki. Na cierpienia nerek, wątroby, daje odwar ze skrzypu, stany gorączkowe leczą czarnym bżem, poty woliuje zapomocą odwaru z kwiatu lipowego. Prócz tego używa jeszcze różnych innych, nieznanym ziół, or jakichś kolorowych kamieni, które podobno przywiezł z Kaukazu, gdzie odbywał służbę wojskową. Ziola szone trzyma w dziesiątkach woreczków.

Co do zawartości nie myli się nigdy. Często w pewne leczy sugestją. Pewnego razu w okolicznej wiosce powrocie z zabawy zachorowała ciężko młoda dziewczyna. Padła nieprzytomna i leżała sztywna, jak drzewo, stary przyszedł, popatrzał, poczem — krzyknął i dziewczynę i wychłostał ją powrozem. Wyzdrowiała natychmiast i do dziś jest zdrowa.

Czy stary Joachim zajmuje się innemi, bardzo tajemniczymi praktykami, czy «kluie» i czaruje? Podobno. On sam o tem nie mówi. Ale kiedy w zapadającym zmroku patrzy na nas głębokiem, nieprzeniknionem, nieruchomem spojrzeniem oczu, zdaje się nam, że ten wzrok sięga w głębi duszy. I kiedy mówi miarowym, głuchym, dobywającym się z głębi piersi głosem, w tonie tego głosu drga siła, która wyolbrzymia mizerną napozór postać starca.

w Warszawie

...odaje ciekawe
...zedmieścia stol
...leczyli się lud
...dostał jeszcze
...ie zbadano jess
...ni istoty chor
...ywały niezbi
...erpieli na podol
...różnych stopnia
...tykamy też le
...się ochroną z
...— eskulapów
...ludowa. Wiedza
...ie ani szkoła
...zami. Czasami t
...ywał swoją mądr
...rdziej zawsze ce
...rzadka spotkać
...go ze znikający
...ch owczarzy ud
...a właściwie na
...lanym domku, z
...a granicami Pra
...w ścisłem tego s
...owczarni. Lud
...nadrzali-samouka
...olicznych, przych
...rzenkliwości o
...samotnej chałup
...ka Joachima-owce
...Ubrany pomini
...czystej, samodz
...ieliznę. Nogi bo
...owata, oczy pat
...DT
...02
...lepszą
...ystępne

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Nie obawiamy się konkurencji ze strony jakiegokolwiek firmy

TKANINY NA SEZON ZIMOWY — PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

Pelucia mechlata, wszelkie kol., najl. gat.	1\$600
Pelucia nakrapiana i fantazyjna	1\$800
Pelucia w kratkę w ciemnych odmianach na żakiety i kimona	2\$600
Pelucia imitacja aksamitu, piękne odmiany	2\$400
Pelucia fostoné, w kwiaty, ostatnia moda	2\$800
Pelucia fustão, biała	2\$400
Pelucia w paski, na spodnice, b. szeroka	3\$000
Kashá bawełniana w kratki na kimona	4\$000
Wetna w kratkę, czysta, na suknie	5\$000
Kashá z wełny szkockiej, szerokość 1,55	10\$000
Kashá z wełny duńskiej, szer. 1,55	12\$500
Kashá Tweed, piękne odmiany, szer. 1,55	13\$000
Kashá Quadrillé, piękne odm. szer. 1,55	15\$000
Takaż mieszana właściwa na kostiumy	16\$000
Kaszmir mieszanina, kol. popielaty, etc.	10\$000
Kaszmir na ubrania, ładne odmiany, ceny niższe	

Kapy, Koce, Koldry, etc. Wielki wybór.

Kapy na łóżka, kolorowe, w żabki, pojed.	4\$800
Kapy z fustonu lnianego, pojedyncze	11\$000
Kapy z fustonu, z frendzlami podw. szer.	12\$000
Kapy z fustonu lnianego w żabki podw.	14\$500
Takież podw. szer. mieszane kolory	15\$000
Takież z najl. jedwabiu z frendzlami	50\$000
Koce flanelowe, pojedyncza szerokość	6\$000
Koce flanelowe, grube pojedyncza szer.	14\$000
Koce z czystej wełny pojedyncza szer.	12\$000
Koce z wełny wielbłądziej pojed. szer.	38\$000
Koce mechlata, podwójna szerokość	15\$500
Takież, Paulista, podwójna szerokość	20\$000
Takież z wełny Rio Grande podw. szer.	38\$000
Takież z włosa wielbłądziego podw. szer.	50\$000
Koldry kryte zefirem, pojedyncza szer.	12\$000
Koldry kryte perkalikiem, pojed. szer.	15\$000
Koldry kryte perk. w kwiatki poj. szer.	18\$000
Koldry kryte fulem krajowym, poj. szer.	25\$000
Koldry kryte zefirem, podw. szer.	18\$000
Koldry kryte perkalem kwiecistym, podw.	25\$000
Koldry kryte kretinem kwiec. podw. szer.	30\$000
Koldry kryte fulem krajowym pod. szer.	35\$000
Nasze koldry są wykonane we własnej pracowni, ręcznie, z czystej waty i są bardzo trwałe. Przyjmujemy jakiegokolwiek zamówienie, wykonując je w 24 godzinach.	

Plótna, perkale, kretony, siatki, ręczniki.
Prosimy zwrócić uwagę na poniższe ceny:

Plótno surowe Indio, sztuka	8\$000
Plótno surowe J.2, sztuka 10 m.	11\$000
Plótno surowe J.3, bardzo gęste, sztuka	12\$000
Plótno białe (alvejado) Reclame sztuka	9\$000
Plótno białe J.12, b. gęste, sztuka	12\$000
Perkalik szeroki sztuka 10 jardów	12\$500
Perkalik Cairo, sztuka 20 jardów	22\$000
Takież S. Geraldo, najlepszy, szt. 20 yar.	24\$000
Cambraia Piramide, najlepsza, podwójna szer. sztuka 20 jardów	40\$000
Kreton najlepszy, szer. 2.20, metr	3\$600
Kreton lniany, szer. 2.20 w kolorach, metr	6\$400
Atoalhado białe, rodzaj adamaszku, szerokość 140, sztuka	3\$500
Atoalhado różowe i błękitne, rodz. adamaszku szer. 140,	3.500
Atoalhado białe, półniane, szer. 150	6\$000
Ręczniki począwszy od	1\$000
Ręczniki kąpielowe od	4\$800
Obrusy stołowe z obwódka, szer. 1,50 x 1,50	11\$000
Takież, szerokość 2,20	15\$000

Tkaniny różne, ceny przystępne dla wszystkich

Zefiry w paseczki po \$700, \$900 i	1\$000
Brim ciemny w paski	1\$200
Brim kol. mieszany, najlepszy	1\$600
Brim (colono) bardzo gęsty	2\$000
Brim cassineta, podwójna szerokość	6\$500
Kratka na koszule materiał gęsty	1\$400
Materiał ciemny w paski na fartuchy	1\$600
Inlet na wyspy do pierzy, podw. szer.	2\$500
Trykolina w paseczki	2\$000
Trykolina biała, czarna i kolorowa	3\$000
Trykolina w jedwabne paseczki	3\$000
Zefir na koszule, najlepszy	1\$300
Zefir na pyżamy, najlepszy	1\$500
Merino na żalobę, najlepszy gatunek	2\$800
Opalina wszelkie kolory	1\$500
Perkale dekoracyjne, obfity wybór	1\$500
Alpaka jedwabna, gładka i w kolorach	3\$800
Fuston biały i kwiecisty	2\$500

Olbrzymi wybór pończoch

Pończochy dziecięce z nici szkockich para	1\$000
Pończochy z nici szkockich dla dzieci od 7 do 10 lat para	1\$200
Pończochy damskie z nici szkockich para	1\$200
Pończochy męskie, bawełniane, gęste, para	1\$000
Takież grube na zimno, para	1\$500
Pończochy z nici szkockich, fantazyjne, para	2\$000
Pończochy damskie z nici szkockich prawdzliwych, para	4\$000
Pończochy damskie jedwabne, najl., para	3\$000
Pończochy damskie z jedwabiu Metropole	4\$000
Pończochy damskie z jedwabiu Ninon najlepszej, para	8\$000

Posiadamy przeszło 50 typów pończoch, nie możemy wymienić wszystkich z powodu braku miejsca.

Artykuły dla nowożeńców

Jedwab biały na sukienki, metr	5\$000
Wetony dla oblubienic sztuka	8\$000
Girlandy „ „ „ od	5\$000
Pończochy jedwabne białe od	3\$000
Koszule białe męskie od	11\$000
Krawatki białe od	1\$800
Garnitur kompletny z czarnego kaszmiru	60\$000

Pracownia koszul i bielizny wogóle. Wykonanie własne.

Kalesony zefirowe krótkie sztuka	2\$500
Kalesony zefirowe długie sztuka	3\$800
Koszule do roboty, dubeltowy gors	6\$000
Koszule trykolinowe sztuka	9\$000
Koszule trykolinowe jedwabne sztuka	13\$000
Pyżamy z najlepszego zefiru sztuka	12\$000
Pyżamy z najlepszej trykoliny	18\$000
Pyżamy z ciemnego barchanu	18\$000
Palta męskie, najlepsze	48\$000
Żakiety damskie z materiału Kashá	38\$000
Palta dla chłopców różnego wieku od	25\$000

RESZTKI WSZELAKICH TOWARÓW PRAWIE ZA POŁOWĘ CENY.

Casa do Povo

Praca Coronel Enéas 94 - Telefon 321

CURITIBA

N. B. Do zamówień z Interjoru powin-

na być dołączona kwota na przesyłkę.

248

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

niejszych pismach zaręczyny moje z pańską siostrą, gdyż w przeciwnym razie przedłożę wiadomy dokument, tam gdzie trzeba.

Nie trudź się pan szukaniem mnie, bo jestem dobrze schowany, tak że psy gończe ekscelencji mnie nie złapią.

Skoro zaręczyny będą ogłoszone, uczynię tak, aby narzeczona moja bez niebezpieczeństwa dla mnie, mogła się ze mną połączyć ślubem.

Proszę też pamiętać o tamtych przyrzeczeniach — nie zrzekam się niczego, w danym razie nie znam litości.

Oddany
Grzegorz Jordan

Doktor podał list i wrzucił go do pieca.

Potem tak silnie pociągnął za dzwonek, że służąca przybiegła przestraszona.

— Kto przyniósł ten list? — krzychał do niej jeszcze na schodach.

— List, jaki list? — zdziwiła się baba.

— No ten, co go tu znalazłem.

— Tu nikogo nie było, ani żywej duszy — cały dzień siedzę w domu.

— Może panienska odebrała.

Doktor wskazał na biurko.

— Tu znalazłem list — rzekł ziritowany.

— Nie widziałam — odrzekła — sprzątałam tu, wietrzyłam chwilę jak zawsze, ale do pokoju nikt nie przyszedł.

— Ale okno zostawiłaś otwarte?

— Na kilka minut, tak jak zawsze.

— A w międzyczasie byłaś w kuchni, gdy okno było otwarte?

— Tak jest.

— Możesz odejść.

Doktor podszedł do okna i patrzył do ogrodu.

— Tą drogą przyszedł posłaniec, dziwnie małe ślady, pewnie chłopiec jakiś a wydrapał się po bluszczu — musi być obeznany z urządzeniem domu.

Odstąpił od okna.

Powoli chodził po pokoju.

Oto odpowiedź na wątpliwości, które miał przedtem.

Numer 2 i 3 dzieła nie dokonali, Jordan żył, co gorsze, wiedział nawet, że oni go ścigają.

Doktor ocierał pot ze skroni.

Jeśli nie spełni żądań Jordana, a dokument dostanie się na policję, wtedy nawet minister mu nie pomoże.

A przecie nie mógł tego zrobić — coby Ludwika powiedziała na to. Jeszcze 14 dni.

Doktor czuł, że przez ten czas musi się coś stać, ale napróżno suszył sobie głowę nie mogąc znaleźć wyjścia.

Położenie było niebezpieczne.

Cóż? kiedy wypróbowani zbiry nie mogli znaleźć swej ofiary.

Doktor był przekonany, że Jordan i Krause kryją się gdzieś w pobliżu.

Gniew jego był bezsilny. Los jego znajdował się zupełnie w rękach niewidzialnego prowizora.

Jeszcze 14 dni.

Te słowa brzmiały mu w uszach,

NOWOCZEŚNI TEMPLARJUSZE

245

A teraz środkowa podniosła kościste ramię i odezwał się groźny grobowy głos.

— Uciekaj nieszczęsna, uciekaj, raz jeszcze gdy tutaj zabłądzisz nie ujdiesz stąd z życiem, nie wrócisz, bo śmierć cię tu czeka okrutna.

Marja podskoczyła.

Trwoga dodała jej sił.

Poleciała do drzwi — były otwarte.

Wybiegła do sieni w obawie, że piekielne straszdyło pogoni za nią.

Brama była tylko zamknięta, otworzyła ją gwałtownie i wybiegła do ogrodu.

Za nią zamknęła się brama z trzaskiem, potem straszne wycie słyszała za sobą.

Jak szalona pędziła przez ulice aż do swego domu.

Tu szybko otworzyła bramę i wleciała na podwórze.

Cezar był jak szalony, dwoje silnych ramion ujęło ją wpół, ona myślała, że jest w rękach upiora.

— Boże, ratuj mnie, chroń mnie — ratuj! — wołała.

— Ależ panienko — zabrzmiał głos Michała — to ja, na miłość Boską, skąd panienska wraca, o Boże mój — moje przecucie.

Marja nie mogła już stać na nogach.

Wierny sługa zaniósł ją do pokoju.

Tu podniosła się dopiero.

— O! proszę panienki — zawołał stary — przeczuwałem, czekałem na podwórzu, bo mi serce mówiło, że pani przecie poszła do tego zaczarowanego domu.

— Cicho, Michale — byłam tam, ale cicho — ani słowa o tem — proszę cię bardzo.

Lagodny Michał rozłożył się teraz.

— Niech policja wybierze to gniazdo djabelskie — wołał z wściekłością — moja biedna panienska, co oni zrobili, blada jak trup!

Marja usiłowała odzyskać spokój.

— Będziesz milczał Michale — nakazuję ci — zawołała, nie chcę żeby moje nieszczęście było powszechnie wiadome!

— A, prawda, próżna trumna — zapomniałem!

— Możeś powiedzieć Magdzie, żeby zgotowała kawę, panienska jest zziębnięta, może coś przynieść?

— Nie! — odpowiedziała Marja zmęczona — nie chcę jeść.

Stary kiwał siwą głową.

Chciałby bardzo być wiedzieć, co się Marji zdarzyło w domu Lankiewiczza, ale nie pytał o to.

Marja powoli odzyskała równowagę.

Chciała wmówić, że to były sztuczki magiczne, ale nigdy takich nie widziała, były to wprawdzie cienie, ale tak plastyczne.

Czy czarodziej miał moc władzy nad istotami nadprzyrodzonymi?

Drżała, gdy przypominała sobie widziadła.

Na nowo opanował ją strach, — Płakała skrywając głowę w poduszki. Michał stał bezradny koło niej i tylko zaciskał pięście.

— Kości mu połamię, gdy go spotkam — szepnął — choćby mi jego duchy miały kark skrócić — cały nie wyjdzie on z rąk moich!

Ofensywa polska na wybrzeżu.

Ziemi Pomorza są w chwili obecnej terenem niezwykle silnej ofensywy kraju ku morzu, ofensywy twórczej dążącej do jak najściślejszego związania wyzwoleń z niewolą ziem z macierzą węzłami wspólnoty gospodarczej i silniejszymi nad wszystko węzłami rodzinnej kultury. Ślady tej zwycięskiej ofensywy widzimy wszędzie.

Założenie portu w Gdyni było pierwszym etapem umocnienia się polskiej ofensywy na wybrzeżu. W ślad za nim poszły dalsze: Związanie wybrzeża z krajem szeregiem arterij komunikacyjnych, kolejowych i kolejowych. Powstała nowa magistrala kolejowa łącząca Śląsk z Gdynią, powstał bulwar nadmorski, stanowiący najlepszą drogę automobilową w Polsce, wiodącą wzdłuż najpiękniejszego odcinka brzegu morskiego od nasady Helu do Karwi.

Zaborcy świadomie izolowali polskie pobrzeże. Dość stwierdzić, że nie posiadało ono ani jednej arterii komunikacyjnej wiążącej je z krajem, wskutek czego skazane było na nędzę gospodarczą i powolną utratę jego sił ekonomicznych i duchowych. Tętniące dziś życiem zwłaszcza w okresie letnim wioski na półwyspie Helu, na brzegu wielkiego morza i nad brzegami zatoki — były puste i ciche przez cały rok. Dzisiaj przeżywa się przez nie przeszło 20 000 rzesza letników i turystów.

Ruch turystyczny pociągnął za sobą znaczne ożywienie ruchu budowlanego na wybrzeżu. Tam gdzie niedawno jeszcze były piaski — powstają schludne domki polskiego rybaka — stanowiące miłe schronienie dla spragnionego morza — letnika. Sentyment do morza przybiera realną formę w intensywniej działalności nad rozbudową rybactwa morskiego. W Helu i Jastarni powstają okazałe porty rybackie, niedługo w Wielkiej Wsi powstanie wzorowy port, stanowiący podstawę dla polskiej floty rybackiej dalekich mórz. Z wzorowych letnisk rozbudowuje się w amerykańskim tempie Orłowo-Morskie i Jastrzębia Góra.

Ruch budowlany, wzrastający z roku na rok, mimo kryzysu finansowego, skłonił właściwe władze do opracowania planów zabudowy najważniejszych miejscowości wybrzeża, gwarantujących wzorową ich zabudowę. Daje to pełną gwarancję że pobrzeże polskie rozbuduje się nie tylko szybko, lecz również pięknie i celowo i w niedługim czasie stanie się przykładem wzorowej zabudowy osiedli i wykorzystania naturalnych darów przyrody.

Istniejący na terenie powiatu morskiego Związek Propagandy Turystycznej ujął w swe ręce realizację zamierzeń w kierunku udogodnienia ruchu turystycznego na wybrzeżu, tworząc agendy informacyjne i inicjując prace inwestycyjne na pobrzeżu. Podjęte wielkie prace drogowe nad przebudową, istniejących arterij komuni-

kacyjnych oraz prace nad budową nowych dróg, łączących najkrótszą drogą wybrzeże z resztą kraju z pominięciem Gdańska — uniezależniła już w najbliższej przyszłości zarówno życie gospodarcze jak i turystykę wybrzeża od niechętnych a często niestety i wrogich posunięć Wolnego Miasta.

Koszt tych inwestycji wyniesie około 8.000.000 zł. W ślad za ofensywą ekonomiczną idzie w powiecie morskim na wielką skalę ofensywa polskiej kultury. Tam gdzie niedawno polskie słowo było zakazane, tętni praca w 110 szkołach powszechnych, 10 szkołach średnich oraz 2 szkołach zawodowych. Szkoły zawodowe nastawione są na potrzeby powiatu i dążą do podniesienia rolnictwa i gospodarstwa domowego. Szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Redłowie zajmuje się przygotowaniem kwalifikowanych pracowników, których zadaniem będzie postawienie hotelarstwa polskiego na wybrzeżu na poziomie, dziś niestety jeszcze niedosięgłym, wzorowej Szwajcarii.

Oświata pozaszkolna rozwija się również gorąco. Powiat morski zorganizował w r. 1931-32 komplety kursów wieczorowych dla dorosłych i młodzieży oraz założył 2 świetlice i 45 bibliotek oraz zorganizował szereg wycieczek ludności do centrów kultury w kraju. Coraz silniej rozwijająca się praca kulturalno-oświatowa idzie w parze z rozwojem akcji przysposobienia wojskowego na wybrzeżu, będącej świadomym wyrazem poczucia samoobrony przynależności państwowej ludności. Dziś gdy zestawimy bilans dwunastoletniej pracy polskiej na wybrzeżu, możemy z całą obiektywnością stwierdzić, że naród polski, zdał egzamin z pełnej świadomości potrzeb Wielkiego Państwa i świadomości wagi suwerennego brzegu polskiego dla bytu Państwa.

Polski projekt międzynarodowej nagrody literackiej.

«Kurjer Warszawski» podaje, iż od kilku lat w różnorodnym świecie literackim omawia się zaprojektowaną przez polski P. E. N. Klub nagrodę literacką Ligi narodów. Wysokość tej nagrody określa projekt polski na sto tysięcy franków szwajcarskich, a przyznawana ma być ta międzynarodowa nagroda za dzieło literackie wysokiej wartości, za dzieło wyrażające ideę człowieka, ideę doskonalenia się moralnego i umysłowego i ideę ogólnego dobrobytu. Pisarze, którzy zabierali głos w sprawie ufundowania tej nagrody, przemawiali przeważnie bez entuzjazmu. Owszem, nagroda, dlaczegożby nie... Ale kto ją otrzyma? Czy jury zdoła się wznieść na poziom istotnej sprawiedliwości? Czy wpływy polityczne nie będą odgrywały dużej roli w wybraniu frankami szwajcarskimi kandydata mniej utalentowanego, ale wymowniej popieranego przez czynniki dyplomatyczne? Wreszcie trudność ukonstytuowa-

nia jury: tyle języków, tyle literatur! Zmarły niedawno minister polski, Sokal, gorąco popierał ufundowanie nagrody Ligi Narodów, spotykał się jednak z klasycznym argumentem o sprawach pilniejszych i z argumentem najtrudniejszym do odparcia: z brakiem pieniędzy. Liga narodów nie ma pieniędzy na literaturę. Narazie. Potem się o pieniądze wystara. Oczywiście, gdyby projekt tej nagrody wyszedł od Anglików, poparli by go natychmiast Francuzi przez uprzejmość. Niemcy przez pochlebstwo i prawdopodobnie kroniki literackie jużby dzisiaj notowały kilku laureatów nadlomańskich. Projekt polski, mogący spopularyzować Polskę na szerokim świecie, wywołuje zachwycenie się przede wszystkim Niemców i nie wprawia w zachwyt ani naszej sojuszniczki, Francji, ani Anglii, ani etc. Nie powinniśmy przecież dać temu projektowi zamarść. Nasze przedstawicielstwo w Lidze narodów powinno stale znajdować powód do czynienia tego projektu aktualnym.

Wykopalka na Pomorzu.

W ostatnich czasach dokonano na wybrzeżu polskim i na Kaszubach szeregu odkryć archeologicznych, mających do nauki polskiej specjalnie duże znaczenie. Dowodzą one w pierwszym rzędzie, iż przed wiekami zamieszkiwała Kaszuby ludność rdzennie słowiańska. Znaleziono szereg cennych przedmiotów archeologicznych zupełnie przypadkowo w czasie niwelowania terenów, wydobywania kamieni pod budowę, przekopywania gruntów i budowy fundamentów.

W szczególności na terenie Nowego Obywa w powiecie Morskim na gruncie gospodarza Czapy wykopano trzy groby skrzynkowe oraz kilka częściowo uszkodzonych urn glinianych. Wykopalka te pochodzą prawdopodobnie z okresu halsztackiego, epoki żelaznej i stanowią część cmentarza.

W wiosce Wasory w powiecie kartuskim znaleziono na terenie młodego lasu, należącego do p. Praksey Białkowej, kilkadziesiąt znakomicie zachowanych kurhanów, które należą do rzadszych okazów kultury prahistorycznej na Pomorzu. Powstanie ich datuje się najprawdopodobniej z wczesnego okresu wpływów cesarstwa rzymskiego, część ich nawet wykazuje wpływy epoki kamiennej. Kurhany te otoczone są dużymi głazami i pokryte warstwą drobnych kamieni, przysypanych ziemią.

W Semlinie na Kocewiu natrafiono na grób skrzynkowy, zbudowany z płaskich płyt kamiennych z 7 ma urnami, wypełnionymi popiołem. Urny te zadziwiają piękną ornamentyką, na jednej z nich nawet widnieje rysunek twarzy ludzkiej. Badania wszystkich powyższych odkryć przeprowadza kustosz działu archeologicznego w Muzeum Miejskim w Toruniu dr. Waga. Wykopalka stanowiąc będąc zawiażek przyszłego Muzeum Pomorskiego, o którego utworzenie zabiega komisja zbiorów pomorskich przy Instytucie Bałtyckim.

Brzmią to bardzo ładnie, ale Michał byłby wręczystością pierwszym któryby w danym razie przed Lankiewiczem stochował i umknął.

Ale zadawał się nieszkodliwymi groźbami.

— Czy panienka rozmawiała z czarownikiem? — ośmielił się spytać Michał.

— Nie.

— A z córką jego?

— Też nie.

— Mój Boże, a kogoż panienka widziała? — spytał przerażony.

— Nic, ludzi, ale...

Słowa «upiory» nie chciała wymówić.

Michał widział jak stado zębanych djabłów tańczy około jego pani.

Przecie wiadomo, że djabeł przemieszkują u Lankiewicza.

Marja przerwała jego myśli.

Michale, w domu jego i jej nie będę mogła mówić z Lankiewiczem, nie wiesz gdzie i kiedy go można zastać?

Michał zaprzeczył energicznie.

— Nie, proszę pani, on już dawno nie wychodzi z domu i ludzie opowiadają sobie, że go djabeł porwał. Ostatni raz widziano go tu przed bramą gdy przenoszono tędy zwłoki panicza. Mówił z panem radcą.

Marja zdziwiła się.

— Mówił z moim opiekunem?

— Tak, ludzie mówili, że prosił go, aby mu nie posyłał policji na kark.

Marja zdziwiła się bardziej jeszcze.

Postanowiła spytać opiekuna, co za jeden jest Lankiewicz, wnet jednak zaniechała tego zamiaru — nie chciała zdradzać swej tajemnicy.

Czuła się bardzo zmęczona.

Mimo ołowianego zmęczenia bała się kłaść, obawiając się, że upiory pokażą się jej we śnie. Poprosiła Michała, żeby zawołał Magdę i kazała jej kilka dni spać w tym samym pokoju.

Magda umierała z ciekawości, co to się stało, a poważna mina Michała kazała się domyslać, że to coś ważnego.

Nie pytając o nie przyniosła pościel i posławszy sobie na łóżku usnęła wnet.

Marja nie mogła zasnąć, co chwila zrywała się i patrzyła na pokój, czy nie ujrzy upiorka wyciągającego do niej kościste ramiona.

ROZDZIAŁ XLVIII

Ukryci przeciwnicy.

Zamyślony siedł doktor do domu.

Wracał od chorego, ale nie o nim tak myślał.

Myślał o Marji i o masonach.

Gniew szpecił piękne jego rysy.

Nie z tego nie będzie, gdy tak pomału będzie się posuwał naprzód — minister się zniecierpliwił.

Nie wątpił ani chwili o tem, że musi dostać się do ukrytych, a tak kunsztownie i straszliwie strzeżonych komnat masonskich, aby zbadać, co się tam znajduje.

Doktor nie wiedział jak to zrobić.

Wiedział, że oni odbywają miesięczne zebrania, ale terminatorów do nich nie dopuszczają.

Musiał więc działać na własną rękę.

Myślał o zbiorach ministra.

Liczył, że czterech z nich zwija się na jego usługach, pierwsi dwaj zdawna na Jordana i spółkę, a drudzy dwaj na Jana i Marję.

Nigdy ich jednak nie spotykał.

Jak tajemniczo się zjawiali, tak i znikali, jak kamień w wodę wrzucony.

Doktor nie martwił się teraz.

Nie przypuszczał, że oni nie mogą znaleźć Jordana w miasteczku, przebiegli się do okolicy na dalsze poszukiwania.

Wprawdzie Jordan miał jeszcze ten fatalny dokument, ale wiedział, że skoro wróg jego wypłynie na widownię miasteczka, przestanie mu być niebezpiecznym. Oczekiwał zresztą z dnia na dzień wiadomości o śmierci swych przyjaciół.

Wchodząc do domu słyszał w kuchni rumor przedobiedni i spytał głośno, jak zwykle, czy kto był u niego podczas jego nieobecności.

— Nikogo nie było — odpowiedziano mu.

Wszedł po schodkach do swego pokoju mile ogrzanego.

Spojrzał na biurko przed oknem i zdziwił się zobaczywszy na nim list bez marki i pieczętki pocztowej pisany nieznana mu ręką.

A więc przecie był ktoś tutaj — szepnął — ta stara już traci pamięć, w stolicy postaram się o lepszą służbę.

Otworzył kopertę i nagle chwycił się krzesła patrząc z przestachem na list.

— Czyż możliwe? — spytał — to niesłychane, żeby ci odważni chłopcy, którzy podobno najskrytszą kryjówkę wynajdują, nie mogli znaleźć tych dwóch niedolegów!?

Czytał jeszcze raz:

Wielmożny panie doktorze!

Zdziwi się pan zapewne, że wreszcie występuję z ukrycia nie przychodząc osobiście, lecz obierając drogę pisemną.

Tak, to ma swoje powody.

Ponieważ mam powód twierdzić, że pan nie bardzo mi jest życzliwy, obieram tę drogę, aby panu przypomnieć przyrzeczenie.

Upłynęło już kilka tygodni, a jeszcze nie mogłem mówić z moją piękną narzeczoną.

W każdym razie byłbym pana odwiedził, gdyby nie to, że obawiałem się napotkać na rozmaite trudności. Znam je nawet — słudzy jego ekselencji nie znają żartów.

Mimo nich jednak nie mam zamiaru pozbyć się moich praw, i choć do czasu razem z moim adwokatem jestem ukryty — to jednak spodziewam się, że na czas oznaczony zostanę pańskim szwagrem.

Żądam więc, abys pan do dni czterestu ogłosił w kilku poczyt-

Z Życia Kolonii Polskich.

Święto 3-go Maja w Imbuial (Sta. Cath.).

Dzień 3-go maja w naszej kolonii był dla nas niezwykle uroczystym gdyż obchodziliśmy równocześnie Konstytucję 3-go Maja, oraz święto odkrycia Brazylii.

Już w drugiej połowie kwietnia, ożywiony nastrój panował w kolonii a wieści o obchodzie odbijały się szerokim echem w okolicy.

Ponieważ w sam dzień święta posłużyła nam pogoda, więc od samego rana zaczęli zjeżdżać się goście, nawet z dalszych stron. Ze względu na mały dom szkolny, który nie pomieściłby wielu osób, urządzono w ubocznym łasku mały pawilon z zieleni, gdzie też odbyła się cała uroczystość. W samym pawilonie umieszczono przepiękny sztandar, którego — bez przechwałek mówiąc — pozadroszczyłoby nam którekolwiek Towarzystwo z samej stolicy i który jest naszą dumą, wśród tutejszych obcych narodowości.

Na wstępie, po odegraniu obu hymnów narodowych przez orkiestrę z sąsiedniego S. Lourenço — tutejszy nauczyciel p. Władysław Hawrysz wygłosił odczyt o odkryciu Brazylii w języku portugalskim, poczem nastąpił odczyt po polsku, oraz polskie śpiewy i deklamacje, wygłoszone przez dzieci szkolne, a największe zainteresowanie, budził pierwszy raz w tutejszej kolonii widziany — strój krakowski, w który była przebrana jedna z uczennic tutejszej szkoły.

Nie skąpiono hucznych oklasków, gdyż wszyscy wywiązali się należycie ze swych ról.

Po skończonej uroczystości, odbyła się „licytacja” i „churrascada” a młodzież przy dźwiękach muzyki tańczyła na trawniku do zmroku. Później przeniesiono się na salę, gdzie wesoło tańczono aż do rana. Dochód z owej imprezy okolo 300\$, przeznaczono na zapoczątkowanie budowy nowego domu Towarzystwa. Nad zapoczątkowaniem tej budowy, pracuje usilnie p. Wł. Hawrysz, tutejszy nauczyciel i spodziewamy się, że przy dobrej woli kolonii, pod koniec czerwca stanie nowy dom naszego T-wa.

Dla sprawy budowy domu szkolnego wiele już zdziałali następujący obywatele: pp. Zygmunt Krasinski, Stanisław Orłowski, Piotr Pilat, Paweł Kalemann, Stanisław Jankowski, Józef Komoszyna i Aleksander Kozikowski.

Oby więcej takich!!

Kolonista z Imbuial.

Zebranie Konstytucyjne „Związku b. Wojskowych i Powstańców R. P. w Brazylii”.

W dn. 17 maja odbyło się w Kurytybie, przy udziale dość licznie zebranych b. wojskowych zebranie, na którym dokonane zostało założenie „Związku b. Wojskowych i Powstańców R. P. w Brazylii.”

Zebranie to zaszczęcił swą obecnością kierownik Konsulatu R. P. p. Michał Czarnota Bojarski. W przemówieniu powitał, przedstawił Konsulat polski wyraził zadowolenie, iż powstaje nowa organizacja społeczna, która z natury rzeczy przodować winna w cnotach obywatelskości i karności. Przypominając, iż słowo powstaniec, mówi nie tylko o tych którzy niedawno z bronią w ręku przyczynili się do uwolnienia naszych kresów zachodnich, ale również o tych, którzy ongiś w szeregu powstań przeciw zaborcom, wykuli idealny i entuzjastyczny naród w walce o jego przyszłość — P. M. Czarnota Bojarski, wskazał potrzebę pielegnowania tych ideałów, oraz życzył nowemu związkowi powodzenia i rozwoju.

Przebieg zebrania odbył się następująco: Na honorowego przewodniczącego zaproszono kierownika Konsulatu p. Czarnotę Bojarskiego, poczem przez aklamację powołano na przewodniczącego p. Pszcha, na wiceprzewodniczących pp. Faskę i Krasickiego — na sekretarza wreszcie p. Wachowicza.

Referat o celach i zadaniach organizacji byłych wojskowych, wygłosił p. Majewski. W przemówieniu swem zaznaczył on, iż wyjeżdżając z Polski wziął na siebie obowiązek nawiązania kontaktu z b. wojskowymi R. P. w kraju, z byłymi wojskowymi polskimi w Brazylii. Zauważył również, iż wśród rozmaitych towarzystw polskich, daje się u nas odczuwać brak takiego, któreby łączyło dawnych żołnierzy Rzeczypospolitej. Zaznaczył p. Majewski, iż cel stowarzyszenia będzie całkowicie apolityczny. Zadaniem jego będzie wzajemne, koleżeńskie zbliże-

nie wszystkich b. wojskowych i powstańców, udzielanie członkom pomocy materialnej w razie potrzeby, oraz działalność kulturalna.

Po przemówieniu tem odczytana została lista zgłaszających swe przystąpienie do powstającego Związku Na liście znalazło się 34-ch b. wojskowych.

Projekt statutu, uzgodniony z brazylijską ustawą ogólną o stowarzyszeniach, odczytał p. Laskowski.

Jako główne cele Związku statut wyznacza: pielegnowanie wojskowej tradycji polskiej — działalność kulturalną, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeby rozwijania w naszym życiu publicznem karności i obowiązkowości — niesienie pomocy materialnej i moralnej swym członkom, oraz opieką nad inwalidami.

Po szczegółowym przedyskutowaniu projektu statutu został on z niewielkimi mianami przyjęty przez zebranie.

Jako minimum składki miesięcznej określono 500 rs. minimum wpisowego 1\$. Niskie te opłaty przyjęte zostały dlatego, aby jaknajszerszej gromadzie b. wojskowych uprzystępnienie należenie do Związku. Po dalszych obradach uchwalono wybrać zarząd tymczasowy, do czasu zjazdu walnego Związku i uformowania się okręgów, które na zjeździe walnym wybiorą zarząd ostateczny. Postanowiono przytem aby zjazd walny odbył się w okresie 3-go Sejmiu. Wybory do zarządu tymczasowego Związku dały wynik następujący: prezes — p. Faska, wiceprezesi (przyjęci przez aklamację) — pp. Łakiński i Krasicki. Członkowie zarządu: pp. Pszch, Jezierski, Majewski i Laskowski. Komisja rewizyjna: jako przewodniczącego, postanowiono zapraszać każdorazowego Konsula R. P. — wybrano pozatem pp. Sokulskiego i Soleckiego.

Przyjęto wreszcie wniosek o upoważnienie zarządu do zarejestrowania Związku u władz miejscowych oraz o wpisanie go na listę członków oddziału Fida'u (Mig-dzynarodowa Federacja b. towarzyszy broni) w Rio de Janeiro.

Na zakończenie przyjęto przez aklamację wniosek o wysłanie depesz z wyrazami hołdu i oddania do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Od dn. 17 maja, istnieje więc wśród nas „Związek b. Wojskowych i Powstańców R. P. w Brazylii”, co zawdzięczamy inicjatywie i staraniom komisji organizacyjnej Związku z p. Majewskim na czele.

„Śluby Panieńskie” Czyli „Magnezyzm Serca” komedia w 5-ciu aktach Al. Fredry.

Nie na bylejaką sztukę porwał się „Związek Amatorów Sceny” w Kurytybie. „Śluby Panieńskie” należą do stałego repertuaru największych teatrów w Polsce, o roli Klary czy Anieli latami marzy niejedna rutynowana aktorka, wreszcie „Śluby” to perła (trudno! tak się już mówi), literatury polskiej. Nie łatwiejszego jak z komedji Fredry, zrobić na amatorskiej scenie ponury dramat, ba! tragedję amatorskich wysiłków.

Sprawiedliwie trzeba przyznać, że dramat nie było. Była komedia zagrana z nerwem, a choć parę razy powstawały „niepokojące sytuacje”, rozszło się wszystko jakoś w całości, odegranej ze znacznym zrozumieniem fredrowskiego stylu.

Wykonawcy ról, zasłużyli entuzjaści teatru polskiego w Kurytybie, nie wzięmi za złe, iż pisząc o odegranej przez nich sztuce, biorę się do nich tak odrazu z góry. Wiedzą i tak, że stworzyli placówkę prawdziwej kultury, a dla jej rozwoju nie zdrowszego, jak stałe podwyższanie wymagalnych wymagań, czujna kontrola, by z każdą nową premierą dawać rzecz coraz mocniej, coraz pewniej wykonaną.

Główne obiekty nasuwają się co do reżyserji. Najprzód uwaga wstępna: z powodu pośpiesznego tempa przygotowań, można było odbyć jedynie 4 czy 5 prób — co wpłynęło niewątpliwie i na możliwości reżyserjskiego opracowania całości. — W opracowaniu tem zauważyliśmy pewien brak określonej koncepcji, która zresztą, być może, wyłoniłaby się w miarę dalszej pracy, prowadzonej w mniej pośpiesznym tempie. Klasycznego Fredrę można zmodernizować, szeroko go stylizując na wzór Jaracza, można go zagrać z poeciową precyzją i szacunkiem dla epoki, jak zwykli robić do teatr Narodowy w Warszawie, można go nawet „zredutować”, jeśli reżyser czuje po temu wielką skłonność. Nie można jednak zrobić jednego: nie zająć żadnego określonego stanowiska. Dla tak uzdolnionych i szczerze zapalonych do swej pracy amatorów, jakimi rozporządza Z. A. S., nie może być lepszego

(Ciąg dalszy na stronie 8ej).

Największa i najkorzystniejsza sprzedaż dotychczas znana, w Kurytybie

CASA COMBATE, która otrzymała w tych dniach ogromny wybór towarów, z S. Paulo, znajduje się w prawdziwym ogniu przez przeciąg mies. maja. 30 dni prawdziwej gorączki! Skorzystajcie z tej niebywalej okazji!

Ceny nigdy niewidziane!

Jedyna okazja!

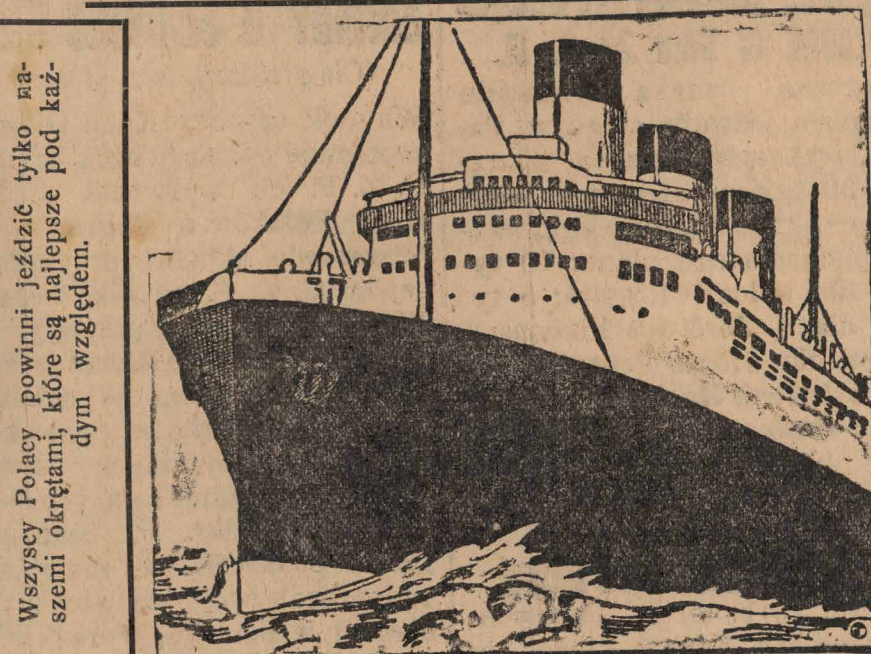
Zobaczcie, a przekonacie się!

Wielka do robót ręcznych, marka „Atlanta”, w kłębках po 40 gr. 1\$400.

POŃCZOCHY	Kalesony trykotowe ażurowe	4\$000
Skarpetki męskie, mieszane kolory, ładne i trwałe para	Pizamy zefirowe w szerokie paski	1\$5000
Takież „fio Escocia”, w kratkę i prążki	Pizamy z trykoliny jedwabnej	3\$0000
Takież „fio Escocia”, najlepsze, różne des.	Kołnierzyki i krawatki	
Takież jedwabne, fantazyjne	Kołnierzyki lniane, jakiegokolwiek numer	2\$000
Takież „gładkie, ze strzałką	Takież białe zaokrąglone rogi	2\$500
Pończochy damskie „fio Escocia” ze strzałką, para	Krawatki jedwabne sztuka	2\$500
Takież „fio Escocia” najlepsze, para	Krawatki jedwabne najlepsze w prążki i fantazyjne	4\$500
Takież, jedwabne ze strzałką z 4\$000 za	Chusteczki i podwiązki	
Takież ze strzałką ażurową z 7\$500 za	Chusteczki białe z obwódką kolorową	\$500
Takież natur. ze strzałką ażur. z 10\$	Chusteczki z obwódką najl. jakości	1\$000
Pończ. dla dzieci od n. 1 do 9, z 1\$500	Chusteczki angielskie „Lord” w paseczki i kratkę	3\$000
Takież sport. różnej wielkości z 3\$ za	Podwiązki męskie, mocne para	1\$000
Pończochy dla dzieci szkolnych w kolorze czarnym i brązowym z 2\$	Podwiązki jedwabne szerokie trwałe	2\$000
Takież kolor mieszany, z 2\$500 za	Tkaniny barchanowe	
K A P Y	Pelucia gładka, trwała, wszelkie kolory metr z 2\$ za	1\$600
największy w mieście, wybór po cenach fabrycznych	Pelucia w desenie, trwałe kol. z 2\$200	1\$800
Kapy fustonowe w żabki, pojedyncza szerokość, ładne desenie	Pelucia kwiciasta, trwałe kolory, piękne odmiany metr z 2\$500 za	2\$000
Takież białe, pojed. szerokość	Pelucia kwiciasta, czerwone tło, kolorowe kwiaty, metr z 2\$800 za	2\$200
Takież, białe z trendzami białymi i kol.	Pelucia fuston w kwiaty o najpiękniejszych odmianach, metr z 3\$500	2\$800
Takież białe, podwójna szerokość	Pelucia japońska na kimono, kolory trwałe, metr z 4\$ za	3\$000
Takież w żabki miesz. kol. podw. z 18\$	Pelucia w prążki na pizamy, z 3\$ za	2\$500
RĘCZNIKI	Kashas i kaszmiry	
Ręczniki włochate, duże białe i kolorowe do twarzy, sztuka	Kashas na żakiety, modne odmiany szerokość 1,50, metr	18\$000
Ręczniki w kratkę lub paski białe i kol.	Takież, najlepszy gatunek szer. 1,50 m.	22\$000
Ręczniki dla fryzjerów, sztuka	Drap na żakiety piękne kol. szer. 1,50	17\$000
Ręczniki do kąpeli, wielkie białe	Drap na żakiety najlepszy, szer. 1,50	20\$000
Takież w kratkę, sztuka	Drap na żakiety extra, szer. 1,50 m.	25\$000
KOCE I KOŁDRY	Kaszmiry ciemne i brązowe na ubrania szerokość 1,50, metr	25\$000
Przy takich cenach nikt nie będzie odczuwać zimna.	Zefiry i trykoliny	
Koce peluciove pojedyncza szerokość	Zefir na kalesony w szerokie paski	800
Koce o podwójnej szer. tkanina gęsta	Zefir na kalesony w drobne paski	1\$200
Takież w kratkę podwójna szerokość	Zefir na pizamy w szerokie paski	1\$800
Takież czysta wełna z sierści wielbłądziej, pojedyncza szerokość	Zefir imitacja trykoliny na koszule ładne odmiany metr	2\$200
Kołdry z najlepszego towaru pojed.	Trykolina na koszule, kremowe tło w kolorowe prążki, metr	3\$000
„kryte t. zw. „chitão” pojed. szer.	Trykolina gęsta w paski i kratkę na koszule, metr	3\$000
Takież w dobrym gat. podw. szer.	Trykolina jedwabna kremowa w paski	4\$500
Takież podw. szer. z mat. „chitão”	Trykolina jedwabna w szerokie paski najpiękniejsze odmiany, na pizamy	5\$000
TKANINY WŁÓCZKOWE	Takaż w kratkę czarną i białą na podszewkę do zarzutek	7\$500
Bluzki damskie fantazyjne sztuka	Brins (dreluchy)	
Bluzki w paski i kratkę, sztuka	Brim szary, najlepszy, metr	1\$200
Bluzki włóczkowe w ładne i różnorodne desenie, dla dzieci, sztuka	Brim biały dobrego gatunku z 2\$500	1\$800
Żakietki włóczkowe dla dzieci różne kol.	Brim koki najlepszy, metr z 2\$000	1\$600
Kamizelki i pulowery męskie weł. fant.	Brim ciemny w prążki na ubrania męskie, metr z 2 000 za	1\$500
Takież dla dzieci, sztuka	Brim satynowany, ciemny, w prążki, różne odmiany metr z 4 000 za	3\$500
Majtki włóczkowe, wszelkie kolory	Brim dla dzieci kolory trwałe z 2\$500	2\$000
Majtki włóczkowe dla dzieci, sztuka	Takież imitacja kaszmiru metr z 5\$000	4\$000
PANTOFLE I TRZEWIKI	Ianne tkaniny	
Pantofle filcowe najlepszego gatunku, z wyściążką i fantazyjne różnej wielk.	Opaline na ubrania białe, wszelkie kolory, najlepszy gatunek, metr	2\$500
Trzewiki męskie o podeszwie z krepy	Luisine angielska, wszelkie kolory m.	1\$500
Buciki dla dzieci fant. o podeszwie gum.	Fular wytłaczany, na podszewki do żakietów, różne odmiany metr	5\$000
PARASOLKI	Merino czarne, szerokie i gęste, m.	3\$000
Parasolki fantazyjne dla dzieci sztuka	Len wytłaczany drobne desenie, piękne kolory m.	3\$000
Parasolki kryte mat. „tafetą” gładkim i haftowanym z rączką zakrzywioną dam.	Voil tłoczony w białe i czarne desenie	1\$200
Parasolki damskie fant. w najmodniejszych i pięknych kolorach od	Voil tłoczony, kolory trwałe i różne	1\$500
Szpagat do wyrobu kap i niei jedwabne do wyrobu czapek	Fuston tłoczony, kolory trwałe	3\$000
CENY LIKWIDACYJNE	Materiał ciemny w kwiaty na firanki	1\$500
Szpagacik sztydekowy kłębek 1 kilogramowy z 9\$ za	Etamine ażurowa, w kratkę na story, kolory: białe, kremowe i kawowy	3\$500
Szpagacik sztydekowy kł. pół kg. z 5\$	Inlete na sienniki i wyspy do pierzy	2\$600
Takież potrójny skręt marka „Vencedor” pół kg. z 5\$500 za	JEDWABIE	
Nici jedwabne na boiny, we wszystkich kolorach gładkie i przetykane	NASZE CENY STANOWIA NAJLEPSZĄ PROPAGANDĘ DLA NASZEGO ZAKŁADU	
Takież w kłębках, sztuka	Jedwab lame na kombinacje zielony, różowy i błękitny, szer. 90 cm.	5\$000
Różne artykuły	Jedwab Cordone gęsty, różne kolory	7\$000
Nici Orion w kłębках	Atlas lamé najl., różne kol. szer. 90 cm.	7\$500
Wełna do robót wszelkich kolorów i gatunków, kłębek	33 sztuki w 33 omdniennych kolorach ingerie z 18\$000 i 15\$000 za	10\$000
Grzebienie dla fryzjerów sztuka	Georgete najlepsza, najpiękniejsze kol.	13\$000
Krem do zębów „Alvidente” tubka duża	Fulgurante i Sultana, najlepszy jedwab na zarzutki metr	28\$000
Krem do zębów „Kolynos”, „ ”	Alpaka jedwabna gładka wszelkie kol.	4\$000
Mydełko „Rosali” i „Iris”, sztuka	Takaż w desenie m.	4\$500
Mydełko „Dorly”, pudełko	Płótna, perkale i kretony	
Szczoteczki do zębów, najlepszy gat.	Płótno Indio gęste sztuka	8\$500
Selekcja bielizny — KOSZULE	Płótno surowe szer. 2 m. na prześcieradła sztuka 10 m.	30\$000
Koszule trykolinowe z przyszytym kołnierzykiem z 12\$000	Płótno Mariposa na obrusy stołowe szer. 1,50 sztuka 10 m.	28\$000
Koszule trykolinowe w paski, najlepszy gatunek z 16\$	Płótno białe szerokie szt. gęste 10 m.	12\$500
Koszule tryk. w kratkę i paski z 20\$	Takież na prześcieradła szer. 1,50 sztuka 10 m.	30\$000
Koszule tryk. w paski jedwabne z 20\$	Morim „S. Geraldo” lepszy od Ave Maria sztuka 20 yardów	25\$000
Koszule tryk. białe i kremowe z 22\$	Kreton lniany „Frances” zer. 2,20 m.	6\$000
Koszule tryk. w drobne paski z 25\$	Kreton lniany „rances” szer. 2,20 m.	5\$000
Koszule z trykoliny ciemnej z 25\$	Przed poczynieniem zakupów, udajcie się do naszego zakładu aby się przekonać o prawdziwości. To ogłoszenie ma wielką wartość dla odsprzedawców.	
Koszule tryk. „Sublime” z 2 kołn. z 28\$	Casa Combate	
Koszulki trykotowe sportowe, męskie	AVENIDA JOÃO PESSOA N. 1 — Fone 3-9-8	
Koszulki męskie z czystej wełny		
3 koszulki trykotowe męskie za		

Polsko-francuskie linie okrętowe

CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na szesnastu okrętach, które są najlepsze pod każdym względem.

Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL

Praca Carlos Gomes 315 — 321 — CURITYBA —

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg, we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw. Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Hotel Polski

(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTE MAR“.
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

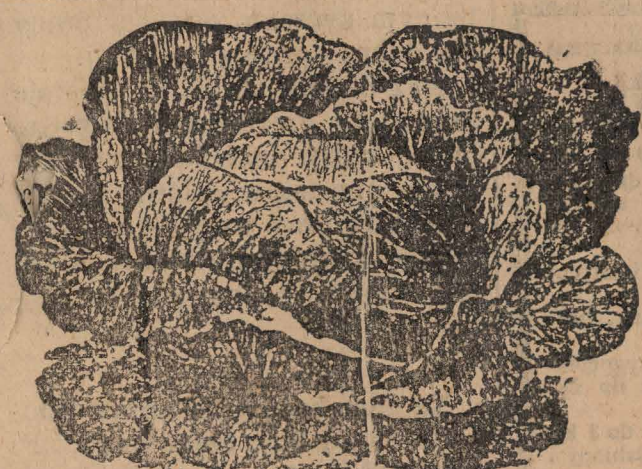
Kuritiba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger
Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆



A. H. Asahi & C^{ia}.
Zakład kwiaciarski
i SKŁAD NASION
Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogrodowych.
Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Żagółowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.
Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curitiba — Parana — Brasil.

BRONCHITINA

„CHAVES“

JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach.
Ul. Martim Affonso, N^o 555
Kuritiba-Parana-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaíso, Curitiba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurtybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1^o de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurtybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kuritiba.
Telefon 167.

EKIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



skrofule, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiera, fistulę raka syfilitycznego, pryszczę, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

CAFÉ TOSCA PURO

MARCA REGISTRADA

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.

Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

Palenie
i mielenie

TODESCHINI
& IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.

Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.

Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA-PARANA-BRASIL.

Uterogenol
Dokonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji

Magnezja płynna
MURRAY
niezawodna na choroby żołądka

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!
Franciszek Lachowski
Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

“A PROPAGANDISTA” 3968

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGIĘ,
CIĘCIE
BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,
Leczy skutecznie



BALSAM
Santa
Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON

THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N^o 1179. — Adres dla telegramów: „TYBA“.

Rua Comendador Araújo N^o 107.

Curityba Parana.

Prześlijcie swoją małą fotografię, a zrobimy Wam duży, artystyczny, piękny portret. Na żądanie wysyłamy przed, stawicielei w celu przyjęcia zamówienia.

Adresować: 7-32

FOTO ARTISTICA

Caixa postal 2295

— SÃO PAULO —

Potrzeba agentów w każdej miejscowości

CENY OGŁOSZEŃ.
Za jeden centymetr na stronach 8 i 9 \$600
Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolitej 25000
Na drugiej stronie 35000
Na 10 stronie 45000
Na pierwszej stronie 55000
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEŃ.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz.
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

São Paulo.

Wielkie podniecenie polityczne w mieście.

S. Paulo. — Wskutek telegramu wysłanego przez przedstawicieli sfer gospodarczych S. Paulo, do p. Getulio Vargas, gdzie przedłożone zostały szkody jakie ponosi Stan przez nieuregulowane położenie polityczne — szef Rządu prowizorycznego wysłał do S. Paulo ministra Osvaldo Aranha, obdarzając go misją specjalną. — Interwenter Stanu oznajmił ostateczne zorganizowanie nowego Rządu Stanowego, opartego na «Frente unica».

S. Paulo. — Miasto przeżyło w dn. 22 b. m. chwile znacznego podniecenia politycznego. Po wielkim zebraniu politycznym, które się odbyło na placu Largo do Patriarca, wieczorem grupy ludności gromadziły się w różnych punktach miasta. Okolice pałacu «dos Campos Eliseos» gdzie odbyć się miało zebranie polityczne «frente unica», zgromadziła się wielka liczba ludności.

S. Paulo. — Z inicjatywy Stowarzyszenia Handlowców i

Stowarzyszenia Detalistów ogłoszone zostało zamknięcie ruchu handlowego na przeciąg 24 godzin, w celu zademonstrowania swego stanowiska, jeśliby uprzednio nie rozstrzygnięta została sprawa kryzysu rządowego.

Do akcji tej przystąpiły szkoły wyższe ogłaszając strajk generalny.

S. Paulo. — Ruch strajkowy podjęty z inicjatywy stowarzyszeń handlowych rozszerzył się na całe miasto. Odbył się cały szereg zebrani politycznych — między innymi, na placu Municipal przemawiał p. Cirilo Junior, wzywając do walki o autonomię S. Paulo i o powrót do rządów konstytucyjnych.

Stormowanie Rządu Paulistańskiego.

Zostały sformowane władze stanowe ze znaczną przewagą czynników politycznych z «frente unica». Obsada Sekretarjatów, które pracować będą z p. Pedro Toledo, przedstawia się następująco: Skarb — Sales Oliveira, Rolnictwo — Francisco Junqueira; Oświata — Rodrigues Alves Sobrinho; Sprawiedliwość — Valdemar Ferreira; Komunikacje — Fonseca Teles; Prefektura —

Godofredo Teles; Departament Muncypalny — Sampaio Vidal. Wiadomości o obsadzeniu Sekretarjatów przy rządzie paulistańskim, wywołały wielki entuzjazm w całym mieście. Masy ludności udały się do pałacu «dos Campos Eliseos», gdzie wygłoszone zostały liczne mowy.

Interwenter federalny p. Pedro Toledo wygłosił z balkonu pałacu przemówienie, w którym zwracając się do ludu, prosił aby zaufano jego działalności zaznaczając, iż również sam jest paulistańczykiem. P. Pedro Toledo zapewnił, iż doloży wszelkich starań aby sprawa S. Paulo była rozstrzygnięta zgodnie z interesami Stanu, w przeciwnym razie on sam będzie pierwszym, który się zrzeknie swego stanowiska. Przemówienie p. Pedro Toledo zostało przyjęte z wielkim entuzjazmem.

Jedyny w São Paulo
ZAKŁAD KRAWIECKI
pl. «Alfaiataria Universal»
CZESŁAWA ZIELIŃSKIEGO
Wykonuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów według najświeższych modeli, po cenach przystępnych.
Przyjmuje również obstalunki pozamiejscowe, pocztą.
Roboty gwarantowane.
Largo General Osorio 1-A
São Paulo.

30 tysięcy sadzonek morwowych rozdano w dniu 24 b. m.

Pierwszą oznaką narodzin przemysłu jedwabniczego w Paranie, jest nadesłanie do Kurytyby 30 tysięcy sadzonek morwowych, które rozdane będą według następującego planu: 10 tysięcy dla kolonii Roseira; 5 tysięcy dla S. José dos Pinhães; 6 tysięcy dla Afonso Pena; 6 tysięcy dla kolonii Muricy i 3 tysiące dla «szakru» Arnaldo Macedo, który będzie polem doświadczalnym dla kultury drzew morwowych.

Poprawa sytuacji herwowej.

W dn. 16 b. m. p. interwenter federalny Manoel Ribas, otrzymał telegram od ministra Spraw Zagranicznych Brazylii, p. Afranio de Mello Franco — zawierający wiadomość, iż rząd argentyński podpisał dekret odwołujący obostrzenia przeciwko importowi brazylijskiej herwy.

Podobny telegram nadesłał z Buenos Aires konsul generalny Brazylii.

Wiadomości powyższe uważać należy za bardzo pomyślne dla wszystkich plantatorów herwy w Brazylii. Wobec zniesienia ograniczeń wywozowych herwy do Argentyny, należy się liczyć z możliwością podniesienia się ceny tego produktu w Paranie.

Rio de Janeiro.

Program morski Brazylii.

Rio. — Szef Rządu prowizorycznego p. Getulio Vargas zatwierdził program morski państwa przedstawiony, mu przez ministra Protogenesa Guimarães. Program ten przewiduje odnowienie materiału Marynarki Wojennej Brazylii. Podpisanie odpowiedniego dekretu nastąpi w uroczystej formie w dn. 11 czerwca b. r. Dekret ten przewiduje roczną dotację państwową w wysokości 50 tysięcy kontów, zamierzona na lat 12, co utworzy łącznie sumę 600 tysięcy kontów «Funduszu Morskiego». Na pierwszym miejscu programu morskiego, znajduje się budowa dwóch krążowników, następnie ośmiu lub dziewięciu przeciw-torpedowców, sześciu lub siedmiu łodzi podwodnych, oraz sześciu transportowców. Odnosne zamówienia mają być powierzone stoczniom w przeciągu 2-ech lat.

Teatr Polski Z. A. S.

w Związku Polskim Pod kierownictwem artystycznym Tadeusza Morozowicza

Dnia 26 (czwartek) maja 1932 r.

PO POŁUDNIU **PO POŁUDNIU**

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży

«SLUBY PANIEŃSKIE»

Komedja w 5 aktach A. hr. Fredry

Początek przedstawienia o godz. 3 p. p.

Ceny miejsc:

dla dzieci i młodzieży \$500

dla dorosłych \$1000

łoże \$5000

Sanguel! Sanguel! Sanguel!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym

używaniu go, zabezpieczy i uchroni

każdego od suchoty. Oddziaływa na

stępująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natych-

miastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bez-

senność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przynębie-

nie nerwowe i podnieca chęć do ży-

cia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

5) Odświeża całkowicie ostarbiony i

zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy

pracy fizycznej i zwiększa ciąża krwi.

Choroby raka można uniknąć, po-

nieważ jest to zgrupowanie potażu w

pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguen-

ol zawiera kalcium i dzięki temu

można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek nau-

kowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są

opinią wydaną przez lekarza Dr. Ma-

nuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

OBRAZY II SEJMIKU C.Z.P.

(Ciąg dalszy z 1 ej str.)

Wniosek czwarty Kom. Głównej proponuje upoważnienie Zarządu C. Z. P. do wpłacenia Radzie Org. Polaków z Zagranicy w Warszawie, składki przypadającej od C. Z. P. za rok bieżący. Wniosek ten zostaje przyjęty. Inne wnioski Kom. Główna przekazała odpowiednim Wydziałom. — Po załatwieniu wniosków zostaje wygłoszonych szereg przemówień, zamykających obrady 2-go Sejmiku. P. Stanisław Hessel podkreśla, iż mniejszość podporządkowuje się absolutnie obecnej większości, wyraża również nadzieję, iż gdyby obecna mniejszość uzyskała w przyszłych wyborach przewagę, to również wymagać będzie lojalnego ustosunkowania się do niej. P. Sadowski zaznacza, iż obecnie nie ma już ani większości, ani mniejszości, jest tylko ogół wychodźstwa który winien iść razem przy wspólnym sztandarze, dla dobra polskiego imienia. Doskonałe przemówienie wygłasza p. Wiśniewski z Rio Grande. Podnosi on sprawę różnic religijnych i «partyjnych», które nie powinny dzielić ogółu polaków na Sejmiku. P. Wiśniewski zwraca uwagę, iż kolonista który siedzi głęboko w lasach, znajduje jedyną ostoję moralną w religii i w zachowaniu swej ojczystej mowy, — pragnie on zawsze, aby z Kurytyby dochodziły go wieści o pracy zgodnej i ofiarnej na terenie C. Z. P. —

P. Flenik stwierdza, iż sprawa przekonania nie może być przedmiotem obrad, natomiast jako prezes Wydziału Młodzieży oświadcza, iż młodzież polska będzie się starać się o to aby imię polskie w Brazylii wymawiano z uszanowaniem.

Na wniosek p. Sekuly zebranie uchwała aby 3-ci Sejmik C. Z. P. odbył się w pierwszym kwartale 1934 roku.

Zamknięcie Sejmiku.

Kierownik Konsulatu p. M. Czarnota Bojarski, wygłosił przemówienie w którym wita nowy Zarząd powołany wolą Sejmiku, jednolity i scharmonizowany. P. M. Czarnota Bojarski zaznacza jednak, iż był zwolennikiem kompromisu pomiędzy dwoma obozami, stwierdza przytem z zadowoleniem, iż w dążeniach swych ze strony grupy zwolenników dra Kossobudzkiego, spotkał się z poparciem. Kończąc swe przemówienie p. Czarnota Bojarski podkreśla, iż wygłoszone przemówienia napawają otuchą, iż prace Związku wstąpią na drogę intensywnego rozwoju, podnosi również wzorowy porządek w czasie obrad. Na zakończenie p. kierownik Konsulatu składa zebrany życzenie owocnej pracy dla dobra sprawy polskiej.

2-gi Sejmik C. Z. P. zostaje zamknięty przemówieniem p. Ku-biaka, który składa podziękowanie przedstawicielowi Rzeczypospolitej oraz wszystkim delegatom, z których wielu, z daleka nieraz, przybyć musiało na Sejmik.

Na tem kończymy sprawozdanie z obrad 2-go Sejmiku C.Z.P. W następnych numerach naszego pisma podawać będziemy, możliwie najobszerniej, wszystkie referaty i sprawozdania wygłoszone w czasie obrad sejmikowych.

SLUŻĄCA polka, poszukuje pracy w domu polskim. Podejmię się wszelkich robót domowych.

Ostatnie wiadomości.

Polska.

Położenie polskiej Marynarki Handlowej.

Warszawa. — W wywiadzie udzielonym agencji «Pat», dyrektor departamentu morskiego p. Hilchen, oświadczył, iż polska marynarka handlowa stosunkowo mniej odczuła kryzys światowy, niż miało to miejsce w innych krajach.

Subsydja udzielone przez rząd na rozwój marynarki handlowej, wynoszą zaledwie 2 miliony złotych. Suma ta jest nieznaczna, jeśli porównać ją z subsydjami udzielanymi przez inne państwa, oraz — jeśli wziąć pod uwagę, iż zawiera również subsydja na budowę 4-ech nowych statków.

Mistrz Paderewski wydaje «Pamiętniki».

Warszawa. — Jak podaje tygodnik paryski «Candide», mistrz Paderewski zamierza wkrótce wydać swe «Pamiętniki». Pewien dom wydawniczy zaofiarował Paderewskiemu tytułem zaliczki 200 tysięcy dolarów. Po ukazaniu się «Pamiętników» Paderewski otrzyma ponadto 150 tysięcy dolarów.

Liga Narodów.

Tymczasowe rozstrzygnięcie sporu między Polską a Gdańskiem.

Genewa. — Rada Ligi Narodów na posiedzeniu z dn. 19 b. m. rozpatrywała sprawę polsko-gdańskiego sporu w kwestjach celnych. Przez obie strony przyjęty został projekt p. Eden, podsekretarza Stanu Min. Spraw Zagranicznych w Londynie, zawierający tymczasowe rozstrzygnięcie sporu.

Italia.

Światowy rekord szybkości lotniczej.

Rzym. — Pilot por. De Neri osiągnął na hydroplanie o 2-ech motorach szybkość 745 km. na godzinę. Por. De Neri startował na jeziorze Garda. Pilot włoski przystąpi w najbliższym czasie do próby powtórzenia swego rekordu.

Stany Zjednoczone.

Spłata pożyczki Stanu São Paulo.

Nowy Jork. — Donoszą, iż rząd Stanu São Paulo, przekazał za pośrednictwem swych agentów finansowych w Nowym Jorku, sumę 141998.628 dolarów, przeznaczonych na spłatę pożyczki kawowej z 1930 r. obliczonej na 7%.

Z Dalekiego Wschodu.

Podpisanie zawieszenia broni przez Chiny i Japonię.

Tokio. — Donoszą z Szanghaju, iż tekst traktatu o zawieszeniu broni między Chinami a Japonią, zredagowany w dwóch językach, podpisany został uroczystie w dn. 16 b. m.

Niemcy.

Dymisja gabinetu pruskiego.

Berlin. — Na skutek zwycięstwa odniesionego w wyborach do parlamentu przez Adolfa Hitlera, gabinet pruski, pozostający pod przewodnictwem p. Otto Brauna podał się do dymisji.

HARMONIJKI RĘCZNE I USTNE

w największym wyborze po najniższych cenach tylko w

CASA HERTEL

Praca Generoso Marques 62,

naprzeciw Prefektury.

CURITIBA

Z Życia Kolonii Polskich.

São João de Triunpho

Pragnęlibyśmy obszernie opisać uroczystości jakie odbyły się na kolonii São João de Triunpho w dniu rocznicy Konstytucji 3-go maja, zbyt późno jednak nadesłano nam korespondencję, wobec czego ograniczymy się do krótkiej wzmianki.

Uroczystość rozpoczęła się rano, w lokalu T-wa «Rolnik» gdzie chór młodzieży odśpiewał szereg pieśni polskich. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, w lokalu klubu brazylijskiego odbyło się zebranie, na którym p. Szkólny wygłosił odczyt o Konstytucji

Kurytyba.

12-lecie Związku Polskiego

«KWIACIARKI PARYSKIE».

Przy bardzo licznych udziale członków, odbył się w gmachu «Związku Polskiego» uroczysty obchód 12-lecia tej zasłużonej i zawsze czynnej instytucji społecznej. Wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, w których podnoszona była działalność «Związku», oraz trudności jakie musiał pokonać, aby dojść do dzisiejszego pomyślnego stanu. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano przemówienia kierownika konsulatu gener. p. M. Czarnoty-Bojarskiego, który złożył Związkowi życzenia pomyślności i szybkiego rozwoju, wznosząc okrzyk na cześć zasłużonej instytucji.

Po przemówieniach, Teatr Polski Z. A. S. odegrał fragment z wystawianej uprzednio rewji, p. t. «Kwaciarki Paryskie».

Wszystkim wykonawcom, w osobach pań: R. Ficińskiej i W. Lachowskiej, oraz panów: T. Morozowicza i J. Ficińskiego, zgotowała publiczność gorącą owację.

Uzupełniając recenzję ze «Słubów Panięskich», zamieszczoną na innym miejscu, pragniemy dodać, iż sztuka ta grana była przez Z. A. S. po raz pierwszy. Cała wystawa była nowa, zaś kostjumy wykonane zostały specjalnie dla «Słubów Panięskich» przez p. Rybackiego i Bursę dla Dziewcząt w Kurytybie.

3-go Maja. Odczyt ten, dla obecnych na sali brazylijan, przełożony został w krótkości na język portugalski. Po innych przemówieniach uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego. Wieczorem odbyła się zabawa.

Korespondent nasz pisze, iż z «różnych przyczyn» nie obchodzono w São João de Triunpho imienin Marszałka Piłsudskiego. Przyczyny te musiały być istotnie bardzo poważne, jeśli tak czynnej kolonii przeszkodziły w spełnieniu zwykłego obowiązku, jakim jest oddawanie przez każdy naród, cześci swym wielkim mężom.